Ner 261. Kraków 13 Listopada — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów.
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny frańko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 12 listopada.

Dopóki w Radzie państwa toczyła się walka o zasady konstytucyjne, a mianowicie o formę układu państwa, czy takowa ma być centralistyczna, czy autonomiczna, istniały w Izbie deputowanych prawa i lewa strona; skoro zaś prawa strona usunęła się od udziału w sprawach finansowych, w łonie lewicy zaczęły się tworzyć odcienia, które przy dłuższem istnieniu Rady państwa byłyby się niezawodnie wyrodziły w formalne stronnictwa parlamentarne. Tranzakcya jaka zaszła między Izbą a Ministerstwem w d. 6 b. m., powstrzymała to tworzenie się stronnictw; a z resztą takowe niemogło mieć już celu od chwili, gdy się dowiedziano, iż kilkanaście tylko dni pozostaje do życia Radzie państwa i że rozbiór ustaw finansowych jakie ją jeszcze czekają, niemoże wyjść po za zakres postępowania sumarycznego. Mimo tego jednak uchwały Izby nad budżetem dodatkowym marynarki, wskazały, jak żywioł opozycyjny wyrabiać się począł w tej samej Izbie, która dawniej tak obojętną była w pilnowaniu swojej kompetencyi i praw swoich.

Teraz gdy uwaga publiczna zawczasu już będzie zwracać się ku przyszłym zajęciom sejmów krajowych, zachodzi pytanie: czy w sejmach tych odżyją stronnictwa te jakie były reprezentowane w Radzie państwa aż do dnia 17 grudnia r. z. to jest do czasu, kiedy wniesione projekta finansowe spowodowały wystąpienie z Izby reprezentantów autonomii i federacyi? Na pytanie to byłaby może dopiero odpowiedź po zebraniu się sejmów, tojest fakta powinnyby w tej mierze wyrzec; wszelako ze względu na nasze stosunki już zawczasu wypada obliczyć prawdopodobną charakterystykę tegorocznego sejmu galicyjskiego. Jednym bowiem z głównych przedmiotów obrad przyszłego zebrania sejmowego, jest ustawa gminna. W ustawie zaś tej najwyraźniej dadzą się nacechować konsekwentnie te same zasady, jakie przeniesione na pole organizacyi państwa, tworzyły kierunek centralistyczny lub autonomowy.

Wprawdzie ustawa zasadnicza dla gmin przez Radę państwa przyjęta i sankcyonowana, naznacza już główne zarysy urządzeń gminnych, ale mimo tego w obrębie tych zarysów jest jeszcze dość wielkie pole do wprowadzenia lub uchylenia wpływu biórokratycznego, który odpowiada kierunkowi centralizacyjnemu w państwie, jak autonomia gminy odpowiada znów autonomii krajowéj.

Wielu posłów naszych bawiąc od dawna bądź za urlopem bądź też niebiorąc udziału w obradach finansowych Rady państwa, albo też w ogóle nie zasiadając w téj Radzie, powinniby owe nie wiele dni, jakie pozostają do zebrania się sejmu, obrócić na roztrząśnięcie zasad ustawy gminnéj i przygotowanie obrad sejmu. Przed zebraniem się przeto sejmu narady posłów wolnych od zatrudnienia tem są pilniejszemi, iż ustawa gminna będzie jednym z głównych przedmiotów obrad tegorocznego sejmu i że wszelkie zawczasu ułatwienie drogą porozumienia się, o tyle oszczędzi prac przygotowawczych po zebraniu się sejmu. W tym celu powinni się gromadzić zawczasu posłowie nasi w dwóch przynajmniéj punktach jako ogniskach życia, we Lwowie i Krakowie, celem naradzania się zawczasu nad przyszłemi przedmiotami prac sejmowych. Zawczasu też głosy obywatelskie z kraju przemawiać pewnie nieomieszkają po pismach publicznych jako wyraz opinij czy to pojedynczych czy zbiorowych, opartych na znajomości stosunków i potrzeb bądź ogólnych bądź miejscowych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 11 listopada.

☐ Pogłoski o nieporozumieniach między Ministrem Stanu i kanclerzem węgierskim odnawiają się często i zawsze bez skutku. Mówiono niedawno, jak przypomnieć sobie łatwo, o wystąpieniu z urzędu jednego lub drugiego. Mówią teraz i piszą z Pesztu o ostrych tylko zajściach. Wspomnieliśmy wczoraj z pewnego źródła o dwóch kierunkach, w których idą stąd usiłowania zgodne z Węgrami. Już to samo może dać powód do rozmaitych trudności i tłumaczeń na obie strony. Jest przytem kwestya zwołania sejmu węgierskiego, którą hr. Forgach chciałby przyśpieszyć, gdy p. Minister Stanu wolałby się z tem wstrzymać aż do znalezienia warunków pojednania. Lecz te i tym podobne zajścia są w naturze samej kwestyi i nie grożą żadną ministeryalną zmianą.

Wydział finansowy przedłożył Izbie sprawozdania z budżetów listy cywilnej, ministerstwa spraw zagranicznych, trzech nadwornych kancelaryj, ministerstwa policyi, handlu i z wydatków na inne gałęzie administracyi, nieobjęte powyższemi departamentami. W budżecie spraw zagranicznych jest zmniejszenie wydatków zwyczajnych o 74,882 złr. w porównaniu z budżetem na r. 1862. Wydział utrzymał zmniejszenie pensyi barona Bacha ambasadora w Rzymie o 20,000 złr. i odjęcie 6,300 złr. wojskowemu reprezentantowi przy Bundestagu. Poczyniwszy inne mniejsze zmniejszenia wydatków, budżet ministra spraw zagr. na r. 1863, jest o 83,450 złr. szczuplejszy, niż go żądał hr. Rechberg.

Na kancelaryę węgierską wydział przyznał złr. 676,404 mniej jak w budżecie na r. 1862. Na kancelaryę siedmiogrodzką proponuje względnie do 1862 r. powiększenie o 211,080 złr., ale jest to mniej o 9,840 złr. niż hr. Nadasdy żądał. Na kancelaryę chorwacką przyznał o 161,275 mniej niż żądano, ale więcej jak w 1862. Na ministeryum policyi przyznaje wydział 18,354 złr. więcej jak w 1862 r.

Wydział finansowy ukończył rozprawy nad budżetem marynarki, przyjmując żądane sumy, ale nie bez gwałtownej dyskusyi.

Izba niższa zawotowała dziś kilkanaście paragrafów ustawy o kontroli długu państwa. Kontrolę tę będzie prowadzić komisya złożona z pięciu posłów i pięciu członków Izby wyższej. Członkowie nie będą pobierali żadnej płacy.

Listy z Białogrodu donoszą, że w Serbii pokazuje się znowu pewien zapał wojenny. Milicya została na powrót zwołaną.

Warszawa 3 listopada.

Rząd rosyjski nie odstępuje ani na krok od swego systemu bezprawia i ucisku. Chociaż aresztowania nigdy nie ustały, w tych dniach jednak były liczniejsze. Uwięziono wielu rzemieślników pochwytanych w swych mieszkaniach przez policyę bez żadnych powodów, a zdaje się, że jedynym celem tych uwięzień jest uprzednie prewencyjne pochwytanie osób na proskrypcyę skazanych tj., które rząd chce oddać do wojska. Ta proskrypcya rozpisana jest na chybił trafił, tak jak były przedsiębrane aresztowania dawniej za rządów Lüdersa i Suchozaneta, gdy więziono i skazywano najniewinniejszych ludzi.

Proskrypcyjny pobór, o którego zawieszeniu mylne jak się zdaje rozpuszczono wieści, który może będzie nieliczny, lecz z podeptaniem wszelkich praw, z najwyższą samowolnością odbywający się i oddający zupełnie na łaskę policyi i żandarmów wolność i życie ludzi,— zwiększył jeszcze powszechne oburzenie. Lecz przekonani jesteśmy, że chociaż wielu do rozpaczy prawie doprowadza, prześladowanie to, jak poprzednie niezdoła stłumić lecz wzmocni jedynie i silniej skoncentruje uczucie i dążenie narodowe i nienawiść do nieprzyjacielskiego rządu, ale nie popchnie bynajmniej do rozproszenia i zużycia sił i zapału w częściowych i przedwczesnych starciach.

Nowych gwałtów byliśmy świadkami, gdy publiczność chciała oddać ostatnią posługę zacnej matronie polskiej ś. p. Andrzejowej Zamoyskiej. Kozacy rozpędzali batami zbierający się lud na eksportacyę zwłok i w taki grubiański sposób wzbraniała policya przystępu do kościoła. Zwłoki przeniesiono w cichości do pobliskiego domu zmarłej kościoła św. Krzyża, i pogrzeb odbył się także w cichości, gdyż hr. Andrzej Zamoyski obawiając się, aby ten pogrzeb nie dał policyi i kozactwu nowego pozoru do gwałtów, przesłał życzenie, iżby odbył się o ile możności najciszej.

Wspomnienie o gwałtach policyjnych nasuwa mi na myśl dawniejszy fakt lecz cechujący postępowanie policyi tutejszej. Dnia 4 paźd. r. b. trzynastoletnia Gitla Liebszyc córka kupca starozakonnego z ulicy Franciszkańskiej, przyszła do arcybiskupa Felińskiego i objawiła mu życzenie przejścia na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Arcybiskup odesłał ją do konsystorza a konsystorz do klasztoru panien Felicyanek. Nazajutrz 5 paźd. rodzice Gitli Liebszyc byli u Arcybiskupa z prośbą, że córka ich małoletnia, mogła uledz jakiejś obcej chwilowej namowie a nie przekonaniu, prosili więc o pozwolenie aby oni i rabin widzieć się mogli z córką. Arcybiskup dał żądane pozwolenie, z którego rodzice nie korzystali. Okazało się wkrótce z jakiej przyczyny. Zamiast widzieć się z córką, udali się do policyi, do policmajstra Federowa. W nocy z 7 na 8 października Federów wpadł do klasztoru P.P. Felicyanek, wyciągnął ztamtąd Gitlę Liebszyc i umieścił ją w areszcie policyjnym razem z kobietami zbieranemi z ulicy. Gitla Liebszyc w areszcie tym zostawała do 9 października, w którymto dniu ksiądz Domagalski udając się do policyi oświadczył, że jeżeli Gitla Liebszyc natychmiast uwolnioną nie zostanie, Arcybiskup uda się do W. Ks. Namiestnika. Na takie wezwanie oberpolicmajster kazał Gitlę Liebszyc wypuścić, a ta powróciła się znów do klasztoru Felicyanek.—Według ustaw kościelnych tylko księdzu i lekarzowi wolno wejść do klasztoru żeńskiego. Czyż za pogwałcenie tych ustaw policmajster Fedorów nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności? Spodziewamy się po gorliwości religijnej Arcybiskupa, że domagać się tego niezaniedba.

Z powodu policmajstra Federowa, wspomnieć tu winniśmy, iż ten dygnitarz policyjny obciążony długami, bezpieczny jest od wierzycieli, obawiających się cytadelli, gdyby go atakowali o długi; obawa ta w niczem nie zmieniła się, chociaż p. Fedorów przeniosł się z policyi do korpusu żandarmów. Nieograniczona władza prześladowania i szkodzenia, jaką mają tutaj policyanci i żandarmi, pozwala im bezkarnie popełniać różne nadużycia.

Wojska rosyjskie konsystujące w Kongresówce zostały wzmocnione i w części zmienione przez wyprowadzenie z Kongresówki dywizyi 4tej pieszej armijskiej a wprowadzenie dywizyi 3ej gwardyjskiej. Ta dywizya gwardyjska stoi cała w Warszawie wraz z swoją artyleryą. Ogółem w Warszawie są następujące oddziały wojsk rosyjskich: **jazda**: dwa pułki jazdy regularnej, huzarski i dragoński, trzy pułki kozaków i dywizyon tj. dwa szwadrony kozaków kubańskich liniowych; **piechota**: cztery pułki piesze gwardyjskie, tworzące 3cią dywizyę gwardyi i należący do niej batalion strzelców; sześć batalionów piechoty armijskiej z różnych pułków. Liczby **artyleryi** nie umiem podać dokładnie, lecz zważając na liczbę piechoty i jazdy, musi być najmniej do sześciu bateryj artyleryi polowej, nie licząc artyleryi wałowej. Podobno nie przybyła jeszcze z Petersburga wszystka artylerya należąca do 3 dywizyi gwardyjskiej a tworząca 3 brygadę artyleryi gwardyi.

Z pod Bydgoszczy 6 listopada.

Czytelnicy *Czasu* wiedzą z korespondencyj wrocławskich i poznańskich, jak zaciętą obecnie rząd podniół wojnę naprzeciw dziennikom tak zwanym demokratycznym. Nie przejdzie tydzień, powiedziałbym prawie dzień jeden, w którymby jaka popularna gazeta nie padła ofiarą tej wojny; codziennie prokuratory formują skargi prasowe. Treny też żałosne zawodzi dziennikarstwo pruskie na to poczynanie rządu. Sądownictwo jednak pruskie, które w ostatnich czasach stanęło in odore demokratycznych dążności, a którego członkowie w parlamentarnym z koroną sporze z opozycyą głosowali, ściśle się trzymając prawa, powiększej części uwalnia denuncyowane czasopisma, lub też na niewielką karę pieniężną je skazuje. Nie tak się przecież dzieje u nas w dzielnicach polskich królestwa pruskiego. Tutaj nie grzywny, ale więzienie kilkumiesięczne czeka redaktora Polaka, którýby się niedojrzał, i jakie zdanie podpadające pod prawo karne umieścić się odważył w piśmie swojem. Nasza liberalna *justitia* ma dwie miarki, któremi mierzy Polaków a Niemców polityczne przestępstwa. Tego dowodem jest świeżo zapadły w apelacyi w Bydgoszczy wyrok naprzeciwko Kattnerowi, autorowi **osławionej** polakożerczej broszury *„Abrechnung mit den Polen“* (Obrachunek z Polakami). Ile zdań tyle kłamstw i zajadliwej złości przeciwko Polakom w téj broszurze. Wyjątki niektóre, najmniej prawie drażliwe, podał *Dziennik Poznański* przed półrokiem. Prokuratorya po długim namyśle wytoczyła Kattnerowi proces z powodu, że ta jego broszura podburza Niemców przeciw Polakom. Druga instancya potwierdziła wyrok pierwszej, skazujący obżałowanego na 20 tal. kary. Jest to kara wielce łagodna, a to szczególnie z tego względu, że Polaków, którzy błędy rzeczywiste Prusaków na oczy wytykali, na mocy tego samego § 100 co Kattnera skazywał, ten sam sąd apelacyjny bydgoski na kilkomiesięczne skazuje więzienie. Z wielu jeden przykład. Jeden z proboszczów katolickich, mając kazanie z polecenia swéj władzy na cześć zmarłego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, mówiąc o jego młodości, wspomniał rok 1806, rok najsromotniejszego poniżenia Prus, i ze zgrozą odmalował tych Prusaków, którzy Napoleona, co ich królowi zdarł prawie już płaszcz królewski, z radością w Berlinie balami i festynami świetnemi przyjmowali. Prokurator wytoczył proces temu duchownemu. Sąd powiatowy nie chciał przyjąć oskarżenia, nie uważając go za usprawiedliwione, dopiero na rozkaz sądu wyższego to uczynił. Kiedy sprawa w pierwszej instancyi pomyślnie wypadła, prokurator podał apelacyę do bydgoskiego sądu wyższego, i ten skazał kaznodzieję na dwa miesiące więzienia, ponieważ jak stoi w wyroku, wskazując błędy Prusaków z roku 1806, chciał w ogóle Prusaków w pogardę u Polaków podać.

Taka jest sprawiedliwość liberalnych, sprawiedliwością chlubiących się sądów pruskich.

W ogóle w politycznym procesie sąd apelacyjny bydgoski żadnego jeszcze nie uwolnił Polaka, ani też grzywnami tylko obłożył. Choćby w pierwszej instancyi uzyskał kto wyrok uwalniający, to w apelacyi w Bydgoszczy nie masz dla niego nadziei.

Paryż 8 listopada.

Wczorajsze *Débaty* poświęciły artykuł hr. Kisielewowi. W artykule tym przypomniały, że były ambasador przygotował zjazd dwóch Cesarzów w Stutgardzie i że ten zjazd zniweczył projekt koalicyi trzech dworów, który miał być podpisany w Warszawie. Artykuł *Débatów* tłumaczy danie przez Cesarza hrabi Kisielewowi dyamentowego krzyża legii honorowéj.

Dzisiejszy *Monitor* zamieścił wyjątek z mowy Arcybiskupa Felińskiego mianéj (?) w Warszawie.

Nie wiem z jakiego powodu mówią dziś, że nie baron Budberg lecz p. Panin (?) ma być ambasadorem rosyjskim w Paryżu.

Courrier du Dimanche, którego stosunki są znane, radby, aby Grecya przyjęła formę rzeczypospolitéj, aby nadto rozpuściła połowę wojska i dała hasło całej Europie do rozbrojenia. Dziennik ten radby aby Grecya pozostała słabą, i chce aby wróciła pod panowanie Turcyi. *Courrier du Dimanche* sądzi w jednym artykule, że książe d'Aosta jest tajemnym kandydatem Francyi, a w drugim, że Francya jest za ks. Leichtenbergskim. Ambasada austryacka przeczy, aby ks. Maksymilian był jéj kandydatem. List jen. Kalergi sprawił tu ogromne wrażenie. Dzienniki francuskie, nie znające społeczności wschodnio-północnych i potrzeb narodów upadłych, nie zrozumiały zrazu wagi dynastyi obcéj dla Grecyi. Życzenia objawione dawniéj przez Rumunów a dziś list jen. Kalergi otworzyły im oczy. Jenerał Kalergi miał wczoraj posłuchanie u pana Drouyn de Lhuys. Minister oświadczył mu, że zapisał chęć uszanowania granic tureckich objawioną przez rząd tymczasowy i odczytał mu depeszę przesłaną do pana Bourée, a zalecającą mu aby pomagał temu rządowi. Anglia opiekowała się zawsze Turcyą a Francya Grecyą. Położenie to się nie zmieniło i nie zmieni się, lecz opiera się na interesie Francyi. Ileż to razy Francya nie zasłoniła Grecyi i nie wyprowadziła jéj z ambarasów, kiedy Anglia zniżyła się do opieki Pacifico i użyła sprawy tego starozakonnego na turbowanie Grecyi, ambasadorem francuskim w Londynie był wtenczas p. Drouyn de Lhuys. Dowiedziawszy się o podpłynięciu floty angielskiéj pod Epir, p. Drouyn de Lhuys opuścił Londyn i zmusił przez to lorda Palmerstona do układów. Na wiadomość, że wielu ludzi ruchu wybiera się z Zachodu do obozu pod Wanica, ambasador turecki ogłosił w dziennikach, że wyjeżdżający na wschód, powinni się opatrzyć w paszporta i że w braku ich mogą być wydaleni.

Część Literacko-Artystyczna.

OBRAZ
NARODOWEGO KOŚCIOŁA.

(Tableau d'une Eglise nationale d'après un Pope Russe par M. L'abbé Deliere. Paris 1862).

(Dokończenie.)

Niewiele powiemy o ustępie, w którym autor mówi o kazaniach, miewanych przez popów po katedrach i cerkwiach znaczniejszych miast. Zazwyczaj mały bywa pożytek z takiej przemowy, jeśli kaznodzieja gotował się na nią w szynkowni. Zazwyczaj zdarza się, że pop dla nabrania odwagi zagląda do butelki i na pół pijany wchodzi na ambonę. Wszakże dla kontroli ustanowiony jest cenzor mający zdawać raport, czy kazanie dobre lub złe. Ale któż bywa tym cenzorem? Oto urząd cenzora zawsze i bez wyjątku dostają nie księża odznaczający się nauką i rozumem, świętobliwością życia i biegłością w wymowie ewanielicznej, ale tacy, co najlepiej się opłacą; a zapłaciwszy co najlepiej, umieją nagrodzić sobie koszt poniesiony. O to a nie o co innego kłopocze się cenzor; ten cel właściwie ma na oku, nie zaś kazanie, które bynajmniej go nie obchodzi. Z tego wynika, że ciągły nakłada haracz na kaznodziejów; więc ci co dobrze zapłacą, uchodzą tem samem za wybornych mowców, a ci co niewiele dają, potępieni są w opinii sprawozdawcy.

Jerej przedstawia wprawdzie różne reformy, ale wątpi o ich skuteczności; w tym przypadku jak w tylu innych, najlepsze nawet urządzenia nieostoją się przed toczącym robakiem przekupstwa.

W innym rozdziale długo rozwodzi się o nagrodach i zaszczytach, jakie powinny spływać na niższe duchowieństwo, ażeby przez to podniosło się i uzacniło ich stanowisko, a zarazem żeby obudzić współzawodnictwo przez pogłaskanie miłości własnej.

Już w tym kierunku zrobiono początek, pochwalony przez autora, choć znajduje go jeszcze nieniedostatecznym. Podrzędniejsze orderki, rozdawane niższemu duchowieństwu z dawien dawna, sprzedają się jako wszystko inne. „Konsystorz — mówi „on — umiał puszczać przez licytacyę nagrody „przeznaczone dla księży.... Dlaczegóżby nie za„kazać podobnej frymarki?“ Zapytujemy czy taki zakaz zapobiegłby złemu? Podobne prawo spotkałby ten sam los, co tyle innych praw w Rosyi; zresztą jest to nieunikniona fatalność, że występki popełnione dla pieniędzy, pieniądz tłumaczy, pokrywa i zyskuje im przebaczenie.

Zle doszło do tego stopnia, że uwiadomienie o otrzymaniu jakiej nagrody równa się wiadomości o wielkiem nieszczęściu. Ksiądz dekorowany musi stawić się w kancelaryi archireja po odebranie orderu, a wtedy tak dla urzędników archirejskich, jak konsystorskich, otwiera się prawdziwe żniwo kubanów. Nieszczęśliwy pop na takie wystawiony bywa nagabywania ze strony tych bezwstydnych pijawek, że autor całą tę manipulacyę streszcza tem przysłowiem: „Kradnij co chcesz, ale opłacaj się dobrze“.

Autor kończąc te swoje wyznania o stanie duchowieństwa niższego w Rosyi tak się wyraża:

„Powyższy obraz skreśliłem z niewymownym „bolem serca. Wielekroć razy pióro z rąk mi wy„padło, chociaż o ile mógłem, starałem się łago„dzić zbyt krzyczącą prawdę. Do napisania tego „dzieła zabierałem się długo staczając z samym so„bą dwoletnią walkę. Z jednej strony dusza mo„ja ciągle oburzała się na okropny stan upadku „w jakim znajduje się nasze duchowieństwo pra„wosławne, a mianowicie niższe... Cóż bowiem „może być więcej spodlonego i nikczemniejszego „jak położenie każdego parocha?... Z drugiej stro„ny gorąco pragnąłem aby duchowieństwo wła„snemi siłami starało się z tego poniżenia wy„brnąć.... i ten jeden wzgląd przeważnie wpłynął „na napisanie tych wyznań.“

Wyraziwszy tak obawy swoje wstrzymujące go w wykryciu rzeczywistej prawdy, cieszy się on nadzieją, że jego dzieło dostanie się do rąk ludzi prawdziwie uczciwych, którzy przyjmą na siebie obowiązek sprawdzić podane przezeń fakta. „Gruntowna reforma niezbędną jest dla ducho„wieństwa—dodaje on—lecz reforma ta nieda się „przeprowadzić, tylko żelazną ręką i to samego Cara.“— Od tego więc zawisło, czy duchowieństwo odrodzi się nowem życiem, życiem świątobliwem i przykładnem, czy też dalej gnić będzie własnem zapsuciem?

Autor chcąc uniknąć wszelkiego nieporozumienia, aby nieprzesadzić ani zmniejszyć tych słów doniosłości, ma sobie za powinność ostrzedz, że to co napisał nie ściąga się do wszystkich księży prawosławnych; są bowiem między nimi i lepsi i gorsi, od tych, których przedstawił w zbyt wiernym obrazie. Słowem zamierzając myśl swoją w ścisłych zamknąć granicach tłumaczy ją cyframi. I tak: na stu księży—powiada on — znajdzie się siedmdziesięciu do których odnosi się wszystko co tu napisałem; dwódziestu zaś naliczysz mniej zepsutych, pięciu rzeczywiście lepszych od tych ostatnich, a pięciu tak przewrotnych, że wizerunek tu skreślony, blednie obok nich.

Autor zamyka swe dzieło sławną wizyą proroka Ezechiela, którą przytoczywszy, tak parafrazuje:

„To pole zasiane wyschłemi kośćmi—to duchowieństwo prawosławne; kości to ludzkie, wysuszone zupełnie. Smiemy Cię zapytać o Boże! ażali kości te ożyją? Możemyż spodziewać się, że przez usta Zbawiciela powiesz tym kościom: „Oto pragnę was ożywić duchem; ducha mojego wleję w was i ożyjecie, i poznacie we mnie waszego Boga i Pana!— Zaiste wierzymy i ufamy statecznie, że się to spełni.

„Nad tymi umarłymi Chrystus będzie prorokował, a duch żywota wstąpi w nich, i ożyją, i powstaną na nogi tworząc niezliczoną rzeszę.

„I niezliczona ta rzesza powołana do życia, zaniesie gorące modły za pomazańca pańskiego, który ją wskrzesił, za jego całą rodzinę i za jego imperyum.

„I oto w życiu wieczności, niezliczona rzesza, stanąwszy przed tronem króla królów, wielkiem głosem wypowie nazwisko tego Cara Wszech-Rosyi, który dokona dzieła niedokonanego od czasów Kniazia Włodzimierza, równego apostołom; (tytuł *rówin apostolim* dawany jest temu księciu za wprowadzenie chrześciaństwa do Rosyi) Cara, który wyrwał z ciemności i z przysionku śmierci tych, co powinni być przewodnikami drugich do niebieskiej prawdy.“

Jakaż to hańba! O Focyuszu! O Michale Cerularyuszu! niespodziewaliście się zapewne podobnych skutków z waszego oderwania się od Rzymu! W ustach waszych ciągle brzmiały wyrazy: wolność, niezawisłość, a kościół ugrzązł w niewoli i poddaństwie.

Niedawnym czasem znakomity jeden katolicki kaznodzieja powiedział o schyzmatyckiej greckiej cerkwi, że to jest chrześciaństwo w stanie skamieniałym — dzisiaj prawosławny kapłan dalej idzie i powiada, że przybytek świętości, że duchowieństwo rosyjskie, jest jakby pole zasiane wysuszonemi kośćmi. A dalej na domiar hańby, ten sam pop, co miał odwagę zrobić wyłom w murach świątyni i odsłonić okropności świętego Przybytku schyzmy, kończy na tem, że bije pokłony przed tronem Hosudara błagając go, aby w wysuszone te kości tchnął życie, i smak przywrócił tej zwietrzałej soli.

O Janie Złotóusty! Wielki biskupie Carogrodzki, coś z takiem męstwem stawiał czoło zgorszeniom Cesarzowej Eudoxyi, coś głowy swej niebał się narazić na zemstę nowej Herodyady — O Wielki Bazyli! dzielnie ujmujący się za świętemi prawami wiary, a tak spokojnie i godnie odpowiadający na pogróżki śmierci robione ci w imieniu Cesarza Walensa — czemuż niebiliście pokłonów przed tronem, czemu niewołaliście do władzy świeckiej, aby kościołowi waszemu wróciła siłę i życie? — Odpowiedź prosta: byli katolikami.

Więc to Hosudar ma wskrzesić te wysuszone kości, które się zowią duchowieństwem prawosławnem w Rosyi? Sliczna nadzieja! Jednakowoż pamiętajmy, że odkąd trwa Cerkiew prawosławna, nigdy niebyła niczem innem tylko podłą niewolnicą przykutą do podnóżka tronu. Cerkwi prawosławnej niepotrzeba ani praw boskich, ani praw ludzkich, ani głosu honoru, ani głosu sumienia; ona niewie co to *non licet*, ani *non possumus* — Hosudar mówi i trzeba go słuchać — słuchać ślepo, bez repliki. Posłuszeństwo to władzy świeckiej najlepiej wyłożył senator Szczerbin biednym unitom Dziernowickim, rozkazując im w imieniu Cara odstąpić od religii katolickiej: „Wola Hosu„dara jest święta — mówił on — Car zastępuje „samego Boga; co Bóg w niebie, to Car na „ziemi.“

I tak się też dzieje. Niech rząd świecki wezwie duchowieństwo aby mu pomagało w spełnieniu jakiej niegodziwości, duchowieństwo schyli pokornie głowy i zrobi co mu każą. Potrzeba będzie rozwieść z żoną jakiego Carewicza; policya zapragnie wedrzeć się do tajemnic konfesyonału — Car skinie i duchowieństwo da rozwód, spowiednicy staną się denuncyantami . . . Zaiste wyschłe to kości; ale robić sobie złudzenie żeby władza cywilna była zdolną je wskrzesić, przechodzi granicę złudzenia! Azaliż tłumiąc uczucie prawdy i sumienie w duchowieństwie, azaliż zamykając mu usta na kłódkę, można kiedykolwiek myśleć o wskrzeszeniu? — Czytałem w książce pewnego prawosławnego Rosyanina wyrażenie wymierzone na efekt; autor liberał chciał zadrwić sobie z tej znanej formułki konstytucyi jezuickiego zakonu, która każe być zakonnikowi *perinde ac si cadaver.* Wiadomo przecież co to znaczy. Formułka ta nakazuje zakonnikowi zachowywać najzupełniejsze posłuszeństwo względem przełożonego, ale tylko w pewnym moralnym sęsie; to jest: jeżeli np. jezuita należy do wyższego społeczeństwa, zdarza się że przełożony każe mu pełnić służbę najniższą, i najbardziej upokarzającą. Przykro to,

nymi. Telegram stambulski donosi, że Porta domaga się rozpędzenia obozu pod Wonicą.

P. Grenier były profesor w Clermont a dziś redaktor *Constitutionnela*, przepędził trzy lat w Grecyi jako uczeń akademii ateńskiéj. Uniósł on z Grecyi toż samo usposobienie co p. About, usposobienie bardzo nieżyczliwe.

Przybył do Paryża, pułkownik Botzaris, minister wojny podczas powstania w Nauplii.

Constitutionnel donosi, że wczoraj p. Nigra miał rozmowę z panem Drouyn de Lhuys i że jest w drugiéj kategoryi zaproszonych do Compiègne. Dziennik ten przywięzuje jakąś wagę do tego i korzysta z tego, aby zadać kłamstwo doniesieniom *La France*. *La France* odpowiada, że p. Nigra jest ambasadorem, że więc miał prawo do rozmowy z p. Drouyn de Lhuys i zaproszenia do Compiègne. Złe usposobienie hr. Persigny i *Constitutionnella* względem p. de Laguerronniera i *La France* jest zawsze wielkie. Z *La France* trzyma *Courrier du Dimanche*. Organ ten, który wyrobił pana Pelletana na nieprzyjaciela jedności włoskiéj, nazywa Proudhona znamienitym pisarzem (illustre.) *Courrier du Dimanche* zapewnia, że p. Nigra złagodził ton i że już nie wyraża się w stylu depeszy jen. Durando.

Pojutrze wyjdzie broszura pana Hubaine, sekretarza ks. Napoleona, w obronie jedności włoskiéj. Będzie to wykład tematu położonego przez księcia w senacie. Za ministeryum pana Thouvenela, odcien pana de Laguerronnière przemawiał w senacie jako opozycya; na sesyi przyszłéj, będzie on przemawiał jako obrońca polityki rządowéj. Rozprawy będą żywe w obu Izbach, które jak wiadomo, będą zwołane na dzień 15 stycznia.

Rządowe sfery berlińskie nie są rade z pana Drouyn de Lhuys. Sądzą tu, że to złe usposobienie ma za główny powód zamilczenie *Monitora* o pożegnaniu się pana Bismarka z Cesarzem.

Persya, która rozpoczyna wojnę przeciwną interesom angielskim, sprowadza wiele broni z Francyi. Broń ta, zatrzymywana przez Turcyą, jest przesłaną morzem przez zatokę perską, za pośrednictwem ajenta którego zostawił Feruk han w Marsylii.

Ciągle jest mowa o wystąpieniu Francyi i Anglii z rozjemstwem w Ameryce, ale pomimo zapewnień *M. Heralda*, rozjemstwo nie ma jak dotąd miejsca, bo osłabienie Stanów Zjednoczonych jest na rękę dla Anglii a nawet do pewnego stopnia dla Francyi.

Dwie wielkie budowy paryskie: pawilon Flory Tuileryów i Opera, idą z pośpiechem. Obie te budowy przewyższają już parkany które je ogradzają. Trzy nowe municypalne teatra: Cyrku, ambigu i teatr lyryczny, dają już regularne reprezentacye. Teatra te są wspaniałe, wygodne i oświetlone z góry. Trzeba jeszcze lat dziesięciu, aby Paryż stał się miastem nowożytnym i stolicą zachodnią. Są jeszcze strony nadzwyczaj ciasne i brudne, ale zburzenie tych stron wymaga wielkich kosztów.

Paryż 8 listopada.

B. Monitor dzisiejszy ogłasza pod rubryką „Polska“ część listu pasterskiego Arcybiskupa metropolity warszawskiego księdza Felińskiego, polityki dotyczącą. Od pewnego czasu wiadomości z Warszawy pod rubryką Rosyi zamieszczano. Była to zdaje się koncesya ambasadzie rosyjskiéj uczyniona. Zaczęła się dopiero blisko od roku. Czy organ rządowy i nadal wróci do zwyczaju dawnego czy też chwilowo dla powodów łatwych do odgadnienia, pozwolił sobie rodzaju ostrzeżenia? Niewiadomo. Zmienne są w tych czasach i zmienniejsze coraz więcéj będą usposobienia wyższych sfer rządzących w miarę mnożących się komplikacyj.

W biuletynie *Monitora* czytamy wiadomość odebraną z Marsylii, która nie bez pewnego jest znaczenia. Piszą z Teheranu że 23 września (23 października wybuchła rewolucya w Grecyi) rząd perski oburzony napadem króla Afghanu Dost Mohameda na Herat, wysłał w komisie Khoraszanu armię zbrojną w 55 sztuk armat.

Rosya przyrzekła Persom pomoc w ludziach i pieniądzach. Armią Afghanów dowodzą oficerowie angielscy z Indyj. Szach perski uzbraja się i sprowadza gwintowane działa z Europy.

O konskrypcyi w Warszawie *Siècle* i *Presse* ogłaszają depesze twierdzące, jakoby już miała być rozpoczętą. *Courrier du Dimanche* zaś wbrew fa... utrzymuje, że nie będzie poboru tego roku i powolność gabinetu rosyjskiego przypisuje częścią przyjaznym radom zewnętrznym, częścią też faktycznemu położeniu w jakimby się Rosya znalazła działając nad Wisłą wbrew zasadom które się gotuje w Atenach popierać. Jest rzeczą niewątpliwą, że jeżeli branka proskrypcyjna przyjdzie do skutku, to powszechną wywoła na Zachodzie zgrozę. Jesteśmy skłonni wierzyć przypuszczeniom *Courrier du dimanche*, bo nie tajne nam są usposobienia ogólne względem drakońskich rozporządzeń o konskrypcyi.

Carogród 3 listopada.

Sprawa grecka jest na porządku dziennym. Tutejsze dzienniki ograniczają się jak zawsze na podaniu faktów bez żadnych uwag. Jeden tylko *Levant-Herald*, ufny w swój angielski pawilon, pozwala sobie robić wnioski nad rewolucyą grecką, zbyt jednak skromne daje jej znaczenie. Podług niego, chodzi tu tylko o zmianę dynastyi, przebiegłszy więc po kolei wszystkich możliwych kandydatów, kończy na księciu Flandryi, mającym tę wyższość przed innymi, według *Levant-Herald*, że nieprzedstawia żadnéj obawy dla mocarstw interesowanych na Wschodzie, daje zaś wszelką rękojmię dobrych rządów, jako uczeń belgijskiej szkoły konstytucyjnéj. Zapewnić możemy, że ta kandydatura pomiędzy Grekami jest niepopopularną. Król gospodarujący ekonomicznie w swem państwie à la król Leopold, nie jest odpowiednim dla Grecyi w dzisiejszem położeniu. Naród grecki pragnie dziś przedewszystkiem odzyskać swe naturalne granice, wyswobodzić wszystkich Greków, ukonstytuować jedno państwo z wszystkich prowincyj greckich, z których połowa jest podwładna Turkom. O to idzie mu przedewszystkiem i żąda aby naczelnik rządu w tym kierunku go prowadził. Przyszły król grecki rządzić musi zgodnie z duchem narodu. Nie określony wprawdzie ściśle program życzeń narodowych, jest także wielką trudnością w ich spełnieniu. Ostatecznym celem dążeń Greków, chociaż nie u wszystkich świadomym, jest restauracya Bizantyjskiego państwa. Wiele jednak wody upłynie nim to nastąpi.

Na mocy łatwéj naturalizacyi, wszyscy niemal Grecy carogrodzcy liczą się poddanymi królestwa greckiego i liczbą zaś swoją, zamożnością i inteligencyą przeważnie ciążą na Atenach. Opinia więc tutejszych Greków ma wielkie znaczenie. Opinia ta wyraża się stanowczo za niezależnym, ściśle narodowym programem przyszłego narodu; znaczenie i i wpływ tak zwanych mocarstw opiekuńczych pragnie usunąć i zupełnie ignoruje, a przynajmniej chce aby naród był niezależnym w swych sprawach wewnętrznych. Zrażeni dyplomatycznem postępowaniem i dynastycznemi stosunkami króla Ottona, niemyślą Grecy o wyniesieniu na tron żadnego z kandydatów z dynastyj niemieckich. Stronnictwo konserwatywne mniej liczne, oświadcza się za młodszym synem Wiktora Emanuela, księciem Amadeuszem; w ostatnim zaś razie za księciem Leuchtenberskim, gdyż chce w sile Włoch lub Rosyi szukać pomocnika dla urzeczywistnienia dążeń narodowych. Liczniejsze nierównie stronnictwo skłania się na wybór księcia Ypsilantego bawiącego obecnie w Wiedniu, gdzie jest żonatym z córką barona Sina *). Podobny wybór byłby przychylny dla Rosyi, któréj rodzina książąt Ypsilantych tradycyjnie hołduje. Ojciec dzisiejszego kandydata przed wojną grecką, w któréj przyjął znakomity udział, był jenerałem w służbie rosyjskiéj.

Tutejsi Grecy wybrali komisyę dla redakcyi i wręczenia tymczasowemu rządowi w Atenach adresu winszującego, który właśnie pokrywany jest podpisami. P. Zano poseł rządu greckiego przy Porcie, na polecenie otrzymane z Aten zdjął dawny pawilon poselstwa, pozwolił także na zniszczenie portretu króla Ottona, który się u niego znajdował. Wiadomości otrzymane z Aten mówią o postawie niezależnéj, jaką rząd tymczasowy przyjął w obec reprezentantów mocarstw europejskich. Anglia bojąc się rzeczy przyprowadzać do ostateczności, zrezygnowała ze swej roli absolutnéj. Bulgaris ze swymi towarzyszami zajmuje się obecnie reorganizacyą i wzmocnieniem wojska, później dopiero obiecuje zwołać Zgromadzenie narodowe: podobny porządek jest bardzo znaczącym. Z tłumu korespondencyj i depesz, jakie tutejsze dzienniki w sprawie greckiej ogłosiły, pokazuje się, że ruch grecki był organicznym i pierwéj obmyślanym. W dwa dni po powstaniu garnizonu Wonicy (17 października) powstały również bataliony piechoty w Koditos i Patras, następnie wszystko wojsko i lud dokoła zatoki korynckiej. Włościanie z Mandra, Eleusis i Megary pod wodzą Kalifornasa w liczbie 3000 byli dnia 22 już u bram Aten, gdzie ich Papadijamandopulos z korpusem artyleryi spotkał z okrzykiem na cześć narodu. Konsystujący w stolicy oddział jazdy miał wahać się nieco przystąpić do powstania, lecz wahanie było chwilowe. Żandarmerya trzymała się dłużej, lecz i ta widząc, jak mówi jeden z korespondentów, że cały świat króla opuścił, zrobiła jak i cały świat.

Pałac królewski w Atenach został zapieczętowany. W archiwach spodziewają się znaleść ciekawe korespondencye. Z Odyssei króla Ottona uderzającym jest ustęp w którym przyjmuje przysłane mu z Aten biżuterye i kosztowności domowe, i to za poradą reprezentantów mocarstw europejskich; widocznie godzi się on z rolą Jana Bezziemi, i również zgadza się na to opinia rządów i ludów postronnych. Utrzymują tu, że na drugi dzień po otrzymaniu pierwszych wiadomości o rewolucyi greckiéj, poseł austryacki bar. Prokesch Osten, udał się do Sułtana ofiarując mu zupełną solidarność polityki swego rządu ze stanowiskiem jakie W. Porta względem Grecyi zająć zechce. Otrzymane depesze telegraficzne z Zachodu, przychylne dla rewolucyi greckiéj, osłabiły cokolwiek znaczenie tych propozycyj. Od tygodnia miasto tutejsze pełne wszelkich radości i okrzyków okazujących jak wielką i silną jest tu ludność grecka. Nieodrodni synowie swych ojców którzy na trajedye Eurypidesa wydali więcéj niżli na wojny perskie, manifestują swą radość, radami, śpiewami, muzyką, kokardami, chorągwiami, słowem wszystkiem czem mogą i gdzie tylko mogą; tłumy kilkotysięczne bezustannie przeciągają po ulicach, wśród głośnych oznak radości. Prawdziwe igrzyska olimpijskie!

Przez kilka dni obiegała u nas pogłoska, że Sułtan dostał pomięszania zmysłów. Pogłoska ta tyle znalazła wiary, że aż dzienniki były zmuszone do zapewnienia o zdrowiu monarchy. Zdaje się że tę zupełnie mylną wieść rozpuścili spekulanci giełdowi biorąc za powód niespodziane zawezwanie wszystkich ministrów, a potem również niespodziane zabranie ich przez Sułtana na polowanie. Nie myślący bynajmniéj o łowach i ubrani w mundury, musieli ministrowie odbyć wyprawę i nocleg przy kjosku sułtańskim, podobno pod gwiaździstym namiotem. Nie brakuje Sułtanowi na absolutyzmie i ekscentryczności graniczącéj z waryacyą; ztąd też opinia jest na wszystko łatwowierną. *Courier d'Orient* zaprzecza również projektowi przebrania wszystkich muzułmanów staroturecskim krojem, a temu u nas wierzono. Podobne drobiazgi lepiéj charakteryzują położenie rzeczy, niżeli szeregi cyfr i projektów, którymi w ostatnich czasach dowodzą zupełnéj niby reformy państwa Ottomańskiego, które aby się zreformowało, musi przestać być Ottomańskiem.

Z Serbii wiadomości ważnych niemamy, prócz tych chyba, że naród cokolwiek uspokoił się i zamknął w piersiach swój wojowniczy zapał; zamknięty jednak i mniéj objawiany nie wygasł bynajmniéj. Garaszanin chciałby powiększyć regularne wojsko serbskie, szczególniéj artyleryą i rezerwami. Książę Michał powrócił do stolicy ze swéj wycieczki po kraju. Ruch grecki nie może pozostać bez wpływu na Serbię.

Długi szereg reform przedsięwziętych ostatniemi czasy w Rumunii, i ciągłe zmiany urzędników znanych z nieudolności i złéj wiary, mówią za szczerem życzeniem księcia Kuzy, przeprowadzenia organicznego porządku w swym kraju, wszystkie te jednak usiłowania niezdołały jeszcze znaleść zastósowania na tak nieuprawnym gruncie jaki przedstawiają Zjednoczone Księstwa.

Z Syryi donoszą, że wszyscy mudirowie (zarządzający małemi okręgami) z Libanu i Kesrawan zostali zwołani na radę do Deir-al-Kamar, gdzie pomiędzy innymi środkami zaprowadzenia trwałego pokoju, uradzono, aby każdy z nich trzy razy na tydzień przesyłał do rządcy tego miasta, szczegółowe raporty o stanie swojego okręgu. Codzienna sztafete ma te sprawozdania odnosić do Bejrutu. Dowodzi to usilności rządu w uspokojeniu tych prowincyj, ale zarazem wykazuje dotychczasowy stan ich dezorganizacyjny. Wojenne okręta europejskie opuściły brzegi Syryi, udając się na stanowisko do portów Śródziemnego morza.—Korespondencye z Bagdadu mówią o kilku zbrojnych najazdach koczujących pokoleń, wojsko tureckie miało zatrzymać te najazdy będące zresztą rzeczą dość zwyczajną. W tamtych stronach od niepamiętnych czasów panuje bezustanna wojna.

Prywatne wiadomości z Egiptu mówią o niebezpiecznym stanie zdrowia Saida-paszy. Dziesięciotysięczny korpus wojsk egipskich powrócił zwycięzko ze swéj wyprawy nad granice Sudanu. P. Lesseps ma być obecnym przy wpuszczeniu wód morza Śródziemnego do pierwszéj części kanału suezkiego.

Wiadomości z Persyi każą wróżyć o rychłem starciu się wojsk Szacha z armią Dost-Machmeda władzcy Kabulu, który zwyciężywszy księcia Heratu, obecnie trzyma w oblężeniu jego stolicę. W ostatnich czasach Persya zaczęła bardzo interesować Europę; wszystkie mocarstwa znaczniejsze mają utrzymywać swych stałych ministrów w Teheranie. Przedsięwzięte niedawno roboty około nowych linij telegraficznych połączą Teheran z Bagdadem, złączonym już z Europą linią telegrafów, gdy z drugiej strony podobno Rosya ma także Teheran łączyć z siecią swoich zakaukaskich posiadłości.

Omer pasza otrzymał gratyfikacye 500,000 piastrów, Abdi pasza i Derwisz pasza po 250,000 piastrów każdy. Oficerowie i żołnierze batalionów walczących z Czarnogórą zostali również wynagrodzeni, pierwsi w stosunku dwumiesięcznego żołdu, drudzy po 300 piastrów na osobę. Zapowiadaną podróż Omera paszy do Syryi tłumaczą potrzebą łagodnego klimatu dla zdrowia jego. Doświadczenie wskazuje, że nigdy wódz naczelny nie potrafił długo zabawić w stolicy.—Dziennik *Anatolia* zapewnia, że p. Karol Laffitte zawarł umowę z rządem tutejszym względem nowego banku. 100 milionów franków na ten cel podpisać mają w połowie angielskie i francuskie domy. Nowy bank uporządkowałby papiery wewnętrznego długu państwa, i w przeciągu 10 do 12 lat wycofałby z obiegu starą monetę. Na giełdę tutejszą wróciło znowu nieco zaufania zachwianego przez rewolucyę grecką.

*) Poseł grecki w Paryżu, jenerał Kalergis w liście do *Morning Posta*, który wczoraj podaliśmy, twierdził przeciwnie, że kandydatura Ypsylantego nie ma stronników i jest niepodobną; co także utrzymują korespondenci francuscy, lecz może ich opinia jest stronniczą, może znów nasz korespondent w zdaniu swem opiera się głównie na opinii Greków w Carogrodzie mieszkających. (P. R. Cz.)

Kraków 12 listopada. Wielu gospodarzy wiejskich na Szląsku austryackim, zamierzyło założyć w Cieszynie towarzystwo rolnicze, w któremby obrady i rozprawy odbywały się w języku polskim. Rząd krajowy nie potwierdził przedłożonych sobie statutów, a to jakoby z tego powodu, iż jedno już towarzystwo rolnicze istnieje dla Morawy i Szląska w Bernie, a inne w Opawie ma być założone. W obu pomienionych towarzystwach dozwolone jest używanie obok języka niemieckiego także języka morawskiego, a zwolennicy jedności czesko-morawskiej chcą wprowadzić używanie języka czeskiego zamiast odmiennego nieco morawskiego. Mieszkańcy więc polscy na Szląsku nie umiejąc po czesku lub po morawsku, nie mogą korzystać pod każdym względem z obrad jednego lub drugiego towarzystwa. Tyczy się to szczególniej właściwego księstwa Cieszyńskiego, gdzie język polski jest językiem krajowym.

Wiedeń 11 listopada. Dzisiaj przed rozpoczęciem obrad w Izbie deputowanych rozdano sprawozdania wydziału finansowego do budżetu na r. 1863 co do działów: kancelaryi gabinetowéj, władz kontrolujących, górnictwa i mennictwa. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym jest projekt rządowy tyczący się kontroli długów publicznych przez Radę państwa. Rozpraw ogólnych nie było; tytuł projektu przyjęty.

§ 1 naznacza na podstawie § 10 ustawy o reprezentacyi państwa, iż tejże Radzie państwa służy prawo dozorowania długów publicznych za pośrednictwem komisyi. Wydział wnosi 9ciu członków do téj komisyi z Izby niższéj, a 3ch z wyższéj. Hasner wnosi, aby komisya składała się z 10ciu członków, po równéj liczbie z obu Izb, albowiem idzie tu nie o prawa téj lub owéj Izby, ale o wspólne prawa reprezentacyi. Zresztą przez nierówną liczbę członków wywoła się zajście z Izbą wyższą, a zawczasu należy mu zapobiedz. Tschabuschnigg popiera Hasnera, lecz chce liczbę członków doprowadzić do 12tu dla tego, by nie obciążać ich czynnościami; radzi bowiem, aby członkowie tej komisyi nie pobierali wynagrodzenia. Herbst zgadza się na wniosek Hasnera, który też przyjętym został za poparciem go przez Ministra skarbu. Wniosek do §. 3 Tschabuschnigga co do bezpłatności członków komisyi, uchwalony następnie został, ale z zastrzeżeniem zwrotu kosztów podróży dla członków niemiejscowych.

§. 2 o wyborze prezesa i zastępcy jego przez członków komisyi, przyjęty bez rozpraw.

§. 3 mówi o pobieraniu dyet takich jak deputowani; lecz jak powiedzieliśmy powyżej, wniosek Tschabuschnigga został uchwalony.

§. 4 uchwalony bez rozpraw, mówi o przejęciu przez tęż komisyę czynności komisyi naznaczonej patentem cesarskim z d. 23 grudnia 1859. Również przyjęto §. 4 o głosowaniu w komisyi; §. 5, że komisya nie przestaje urzędować w razie odroczenia lub rozwiązania Rady państwa, albo wyjścia 6-letniego okresu jej czynności. W takim przypadku nowa Izba deputowanych wybiera swoich 5ciu delegatów do komisyi. Członkowie delegowani z Izby niższej będą co dwa lata losowani, aby dwóch wystąpić mogło, a nowi członkowie miejsca ich zajmą.

§. 6 mówi o wystąpieniu, złożeniu mandatu itd. i wyborach w to miejsce. § 7. Cały dług państwa podlega kontroli komisyi.

Dzienniki dzisiejsze wieczorne nie podają dalszego ciągu rozpraw nad tym przedmiotem, donoszą tylko ogółowo o przyjęciu wszystkich dalszych §§ów i rozpoczęciu obrad nad ustawą o opłatach od aktów i czynności prawnych. Izba uchwaliła kilka paragrafów, przez co stęple i inne opłaty podwyższonemi zostaną.

— Z powodu listu Somsicza umieszczonego przed niejakim czasem w *Pesti Naplo*, jak również z powodu odpowiedzi nań *Donau Ztg* urosło mniemanie, iż zbliżenie się Węgrów do konstytucyi lutego nastąpić może, byle tylko ze strony rządu centralnego okazano niejaką gotowość do pewnych koncesyj. W liczbie tych koncesyj, niemówiąc już o doradzanej podróży N. Pana do Pesztu, miało być uznanie konstytucyi węgierskiej z r. 1848, nie aby konstytucyę tę w życie wprowadzić, lecz aby stanowiła ona dla Węgrów punkt legalny wyjścia, jak dla Austryi punktem takim jest konstytucya z r. 1861. *Presse* dzisiaj wszelako ostrzega, aby się nie łudzić zbytecznie nadziejami zgody, a zarazem wyraża ona obawę, że skoroby konstytucya austryacka lutego uznaną była jako mogąca być zmodyfikowaną ze względu na Węgry, już byłby to pierwszy krok do podkopania tej konstytucyi. *Presse* przedstawia zasadę nienaruszalności konstytucyi państwa i powiada: albo konstytucya jest albo jej niema; jeśli jest, to Węgry uznać ją mają, a jeżeli nie uznają jej, to dla tego aby uczynić zadość ich woli, niemożna konstytucyi zmieniać. Taka jest myśl artykułu dzisiejszego w tym dzienniku. Zresztą nie widzi on tak bliskiego pojednania, jakby się zdawało. Pojednanie to objawiło się dopiero skutkiem grzeczności *Naplo*, iż tenże raczył poruszyć kwestyę konstytucyi i przez grzeczność *Donau Ztg*, która mówiąc o Węgrzech przestała używać wyrazów obraźliwych. Ale co do rzeczy samej ani na krok nie posunięto się; owszem korespondent peszteński *Pressy* twierdzi, że niezgoda między Ministrem stanu a Kanclerzem węgierskim przybrała cechę kryzys.

Druga strona wyraźniej jeszcze maluje w *Wandererze* dzisiejszym w liście peszteńskim stanowisko stronnictw węgierskich w obec listu Somsicza i kwestyi zgody. List ten zamienia w pewność wątpliwości wyrażone przez *Presse*, aby zgoda była bliską. Pisze bowiem rzeczony korespondent *Wanderera*, co następuje:

„Jeżeli w krótkim poglądzie swoim poświęconym rocznicy zaprowadzenia w Węgrzech stanu tymczasowości, wypowiedziałem zdanie, iż nienależy się zbytecznym oddawać nadziejom, aby pogodzenie było możebnem, to miałem na myśli stronnictwo Deaka i Eötvösa, które jeszcze nie przestało trzymać się biernie, a prawdopodobnie nie wyjdzie z tego stanu tak długo, jak będą w Wiedniu mówić tylko o wspólnej radzie państwa pod jakimkolwiek tytułem. Ci węgierscy ludzie stanu, którzy sobie postawili zadanie działać w duchu pojednania, mogą zawsze drogę tę torować, ale wtedy tylko mogłaby zgoda nastąpić, gdyby Deak i jego zwolennicy weszli znowu na pole działania. Cały kraj zwrócone ma oczy na wielkiego patryotę, a dopóki on bezczynnie trzymać się nie przestanie, to kraj wie, że musi Deak nie mieć żadnej nadziei, albo bardzo małą uzyskania czegoś. Uprawnia nas do tego mniemania to, że Deak ostatnie swoje oświadczenie umieścił w *Naplo* nie dla tego, iż przypuszczano, jakoby wpływał na redakcyą, jako raczej głównie z powodu rozpuszczonej między publicznością wieści, iż list Pawła Somsicza z d. 20 października ogłoszony był za jego wiedzą i przyzwoleniem *). Tem bardziej był Deak z tego niezadowolony, iż naówczas niebawił nawet w Peszcie. Twierdzenie jednego z dzienników wiedeńskich, iż Deak miał powiedzieć o artykułach w *Pesti Naplo*, że bar. Kemenyi (redaktor *Naplo*) poszedł za daleko, podać muszę w wątpliwość, gdyż pominąwszy już, żem nic o tem wyrażeniu nie słyszał w kołach dobrze świadomych, twierdzenie to

*) Deak oświadczył był w *Naplo*, iż niema wpływu bezpośredniego na redakcyę tego dziennika. *(Red. Cz.)*

---

trudno, boleśnie dla miłości własnej — ale cóż robić, musi być posłusznym *tanquam cadaver*. Jezuita prowadzi życie wygodne, nieutrudzające, używa przyjemności światowych; przełożony przeznacza go na inne miejsce, gdzie czeka go sam trud, gdzie zdrowie jego może szwankować; wzdryga się na tem rozkaz okrutny, ale wzniesie oczy do nieba, i idzie spełniać co mu każą bez szemrania, *tanquam cadaver*. Nakoniec jezuita, staje się bożyszczem młodzieży łaknącej nauki którą im z wielkim talentem udziela i nazwisko profesora lata z ust do ust; mówią o nim w towarzystwach, mówią po gazetach — aż tu pewnego wieczora przychodzi do niego przełożony i rzecze: kochany ojcze, odebraliśmy wiadomości od naszych misyonarzy z Chin; wielu tam zakonników pomordowali poganie, dla tego ojciec prowincyał życzy sobie posłać nowych członków towarzystwa aby zajęli miejsce opróżnione przez tych co śmierć męczeńską ponieśli; między nimi pomyślał i o tobie. Sławny profesor schyla pokornie głowę, radość błyska w jego twarzy bo już z daleka widzi palmę męczeńską. Jakoż zaraz nazajutrz rano odjedzie do Chin bez hałasu, bez protestacyi, w ślepem posłuszeństwie, *tanquam cadaver*.

Niepodobna nieprzyznać że takie poddanie się woli przełożonego jest szlachetne i szczytne, bo odpowiada naturze moralnego usposobienia członka zakonu. Lecz niechby przełożony kazał mu popełnić krok przeciwny religii, krok występny — natenczas człowiek ten, pokorny zakonnik który na zawołanie robił ofiarę ze swoich wygódek, przyjemności, miłości własnej, z własnego zdrowia, a nawet życia, natenczas trup ten pozornie pozbawiony zdolności oporu, odważnie się stawi i rzeknie: Nieusłucham! — Bo w człowieku tym umarła tylko miłość własna, namiętność, żądza, miłość wygódek ciała, dóbr ziemskich, zdrowia i życia — jedno tylko zostało w nim żywe — to jest sumienie, a takowe umie zrobić różnicę między rozkazem a rozkazem. — Owe tedy wyszydzone przez Rosyanina jezuickie *tanquam cadaver* da się w odwrotny sposób całkiem zastósować do prawosławnej cerkwi, a mianowicie do jej duchownych. Jeżeli co trupem jest w tem duchowieństwie — to jedno sumienie; niech władza świecka zażąda jakiejkolwiek niegodziwości, duchowni nieodmówią i będą ślepo posłuszni *tanquam cadaver*. Niech władza zawoła o potwierdzenie rozwodu, duchowni potwierdzą *tanquam cadaver*. Niech władza zażąda zgwałcenia tajemnicy spowiedzi, i w tym razie cerkiew usłucha *tanquam cadaver*. W rzeczy samej jest to najistotniejszy trup, ale trup sumienia. W posłuszeństwie takiego Jezuity będzie życie, cnota, świętość, heroizm pokory; przeciwnie w posłuszeństwie prawosławnego kleru niema nic innego krom zgnilizny grobu.

Sami Rosyanie czują ten opłakany stan swej cerkwi, i mimo przesądów i uprzedzeń odszczepieństwa, muszą przyznać radzi nieradzi, że w kościele katolickim, gdzie takowy nie ślepo poddaje się uroszczeniom władzy świeckiej, podobnych zdrożności niema przykładu. Posłuchajmy, co pisze autor broszury o *Raskolu*; jest on schyzmatykiem pałającym nienawiścią do katolickiego kościoła, a jednak niemoże wstrzymać się od wyrzeczenia tych słów:

„Przypatrzcie się kościołowi katolickiemu, który „nigdy niechciał cierpieć jarzma władzy cywilnej, „i dlatego został silnym, poważanym i jednego du„cha. Tu źródło jego żywotności, niewysychające „nigdy; tu owa siła działająca na zewnątrz będą„ca cechą jego odrębności, nawet w chwilach naj„większego upadku. Misyonarze katoliccy prze„dzierają się do najodleglejszych krajów, między „dzikie, barbarzyńskie ludy; gdy tymczasem na„sze prawosławie w niezaszczytnej nurza się gnu„śności.“

Zapisuję te wyrazy: *Kościół katolicki nigdy niechciał cierpieć jarzma władzy cywilnej. . . . Tu źródło jego żywotności* itd. Niechże wolno będzie powiedzieć nam odwrotnie: „Cerkiew prawosławna „zawsze poddawała się jarzmu władzy cywilnej.... „Tu źródło jej śmierci itp. — Niema więc słuszności nasz Jerej, jeżeli ucieka się do Hosudara i prosi go o słowo wskrzeszenia dla tych wysuszonych kości, które nazywa duchowieństwem rosyjskiem, ponieważ jedynie przez oddanie się w służbę tej władzy znalazło śmierć swoją.

Wierzymy i my także, że przyjdzie czas, w którym słowo wskrzeszenia zabrzmi dla prawosławnej cerkwi, i wtedy niezawodnie zniknie ów rak symonii; konfesyonał przywróci spokój, ukoi trwogi sumienia, zamknie piekło a niebo otworzy, bo już przestanie być przedpokojem bióra policyi; biskupi prawosławni przestaną być narządziami w ręku rządu, a twardymi i groźnymi panami dla niższych księży; seminarya także zamienią się w podobne katolickim zakłady, w przytułki pobożności i nauki. Słowem przyjdzie dzień odkupienia i zeschła gałązka zazieleni się, ale dopiero wtedy, kiedy od pnia oderwana zrośnie się z nim napowrót: *Palmes non fert fructum a semetipso nisi manserit in vite.*

Niewątpić, że słowo życia wyjdzie z ust Chrystusa, lecz z Chrystusa królującego w wieczności i z ust jego zastępcy, Ojca ś. papieża. Natenczas przycisnąwszy do serca tę zbłąkaną owcę, dotknąwszy ją pocałunkiem pokoju, posadzi ją w wielkiej radości i stanie na jej czele, nie kwoli pychy i ambicyi, nie przez próżność, lecz aby ją utrzymywać i wspomagać przeciw potęgom prześladowczym. Walka nieprędko się skończy, ale cerkiew prawosławna nieda się pobić, bo między nią a prześladowcą stanie namiestnik Chrystusów, podobien puklerzowi, o który kruszyć się będą pociski.

Co się nas tyczy, widząc z tego obrazu czem staje się kościół, w jakie popada spodlenie, nędzę i pogardę duchowieństwo odszczepiające się od Stolicy apostolskiej, czyż niepowinniśmy przekonać się jako zbawienie nasze, godność i siła polega w jedności ze Stolicą apostolską i że Ojciec ś. jest prawdziwym puklerzem całego katolickiego kościoła. Wiadomo, że w starożytnej Grecyi największa niesława spadała na żołnierza, jeżeli w bitwie puklerz utracił. Puklerz był mu osłoną, nawzajem też winien był wszystko poświęcić, aż do ostatniej krwi kropli, aby go niestracić. Choćby mu zdarto hełm, choćby poszarpano zbroję, choćby nawet miecz uronił, niktby nieśmiał mu za to przyganiać; puklerza tylko żadnym sposobem nie wolno było się pozbyć; bo konając, jeszcze powinien był zebrać ostatnie siły i odbijać go nieprzyjaciélowi. Nakoniec, gdy na pobojowisku znachodzono trupy poległych, lecz trzymające w skośniałych rękach tarczę nieodstępną, natenczas kładziono poległego na obronionym puklerzu i przynoszono go na ziemię ojczystą, dla uczczenia go spaniałym pogrzebem.

Podobnież ma się z katolikami. Mogą nam zabrać majątki, kościoły, wolność, życie, to się często trafiało i dziś się trafia; a jednak oddając ostatnie tchnienie, zbieramy konające siły, ażeby uczepić się puklerza kościoła, i stygnącemi ustami wyrzec te same słowa, co czternastoletnie chłopie konające pod pałkami sołdatów moskiewskich nie dawno wyrzekło: „Jesteście panami naszego życia, lecz i na dnie grobu kości nasze wołać nieprzestaną: nieodstąpimy Namiestnika Chrystusa!—“

Wymowne te wyznania prawosławnego księdza Cerkwi rosyjskiéj, jeżeli tem silniéj utwierdzają katolików w jedności ze stolicą apostolską, to z drugiéj strony powinny otworzyć oczy ludziom zbłąkanym, na los jakiby ich czekał, gdyby usłuchali zdradnych podszeptów i knowań ambitnych przywódców, którym uśmiechają się honory, łatwe zyski, a nadewszystko wpływ tyrański na podwładnych odmalowany tak żywemi barwami w obrazie narodowego kościoła. Agitacya dająca się u nas postrzegać od pewnego czasu, agitacya podmuchiwana z góry, a utrzymywana sztucznie budzoną nienawiścią przeciw duchowieńswu i obrządkom łacińskim, któréj za płaszczyk wygodny służy godło narodowości — nieda się czem innem tłumaczyć. Niższy też osobliwie kler obrządku unickiego dobrze powinien się zastanowić czy byłoby w jego własnym interesie pomagać przeprowadzeniu tych zachcianek, które nic innego nieprzyniosłyby w zysku, tylko smutny, rozpaczliwy stan zgnilizny w jaki popada wszelkie zbliżenie się, choćby zewnętrznemi formami do owéj Cerkwi prawosławnéj. Podobna dążność wydaje się tem więcéj zdumiewającą, że zazwyczaj szlachetnie usposobiona i wolna natura, uczuwa silniejszy pociąg ku zdrowym organizmom; spodlona tylko i zwierzęca garnie się ku zepsuciu. Niewchodząc w dalsze rozpatrywanie téj kwestyi, w któréj przebiegłość i zła wiara igra z dobroduszną niewiadomością, usiłując zamienić ją w powolne narzędzie — przypuszczamy, że powyższy szereg obrazów zdiętych z rzeczywistości, i opowiedzianych niepodejrzanemi ustami człowieka z obudzonem sumieniem — nasunie nie jedną refleksyę, i naprowadzi na wątek snuty od dawna — i zapewne tak wątły jak nić pajęcza, jeżeli ci, których miała pajęczym sposobem omotać, obudzą się i postrzegą jaka przepaść otwiera się przed nimi. To pewna że owe wyznania Jereja mają w sobie coś Opatrznościowego: z najprzeciwniejszego obozu wychodzi głos przestrogi, a razem najsurowsza krytyka jaka się kiedykolwiek ukazała przeciw schyzmie. Dotąd walczono teoretycznie zasadami, rozumowaniami i wnioskami — tym razem pokazano nam stoczoną przez robactwo cerkiew, owoc oderwanéj gałęzi — mówiąc w bólu tracącym głowę: Oto nasz stan opłakany! — Wprawdzie niestracono nadziei ożywić trupa w ostatnim stopniu dekompozycyi — ale środki jakie na to podano, wzbudzają tylko litość. Co było przyczyną zguby prawosławnéj Cerkwi, nie może stać się jéj zbawienia środkiem. Prosta logika — jednakowoż jak widać, czas nieprzyszedł aby się do niéj chciano przyznać odważnie.

przeciwnem jest oświadczeniu Deaka, że niema żadnego wpływu na zachowanie się dziennika owego. Jak słyszałem ze źródła dobrze informowanego, deputowany czeski Władysław Rieger był podobno w czasie ostatniego swego przed kilkoma dniami w Peszcie pobytu, u Franciszka Deaka i barona Eötvösa, a opowiadają, czego jednak nie ręczę, ale za prawdopodobne poczytuję, iż Deak miał przed nim oświadczyć, iż drugi adres jego jest jedynym możliwym punktem wyjścia dla porozumienia się."

List ten peszteński jest jakby odpowiedzią ze strony węgierskiej na wszystkie doniesienia i wieści o bliskiem porozumieniu się między Wiedniem a Pesztem. Wprawdzie stronnictwo konserwatywne czyli raczej tak zwane starokonserwatywne, jakie było reprezentowane w pierwszej zwiększonej Radzie państwa, nie podziela zapewne polityki adresowej i od niego wyszły zapewne pierwsze kroki do pojednania się zmierzające, lecz powyższy list w *Wandererze* ma na celu wykazać, iż dopóki Deak i jego partya milczą, wszystkie inne usiłowania pozostaną bezskuteczne, a dotychczas Deak nie porzucił biernego stanowiska.

Anglia.

Nad listem jen. Kalergi wczoraj w dzienniku naszym zamieszczonym, *Morning Post* następne czyni uwagi:

List jenerała Kalergi, który w nim wyraża ogólne postanowienie ludu greckiego wybrania monarchy z panujących domów europejskich, nasuwa listę kandydatów do tronu greckiego. Kandydaci tacy jak książę Ypsilanti podlegają zarzutom, jakie się stawia zwykle przeciw wyborowi monarchy pochodzącego z łona arystokracyi narodowej.

Zdaje się być pewnem, że Grecya wybierze króla z obcej rodziny królewskiej, wychowanego w praktyce rządu konstytucyjnego w dobrej wierze. „Grecya, mówi jenerał Kalergi, pragnie księcia, któryby przyniósł rękojmię dla narodu i wpływ moralny na obce narody."

Nie trudno jest domyśleć się, do którego z kandydatów wymaganych przez Greków odnoszą się te wyrazy.

Nie możemy jeszcze powiedzieć czy wielkie mocarstwa opiekuńcze będą się mogły porozumieć co do zniesienia warunków traktatu z r. 1832, który wyklucza członków ich dynastyi od następstwa na tron grecki.

Lecz jasną jest rzeczą, że jeżeli artykuł ten będzie utrzymany, książę Leuchtenberski będzie równie wykluczony jak książę angielski, jest on siostrzeńcem obecnego Cesarza rosyjskiego a wnukiem Cesarza, który podpisał pomieniony traktat. Takie zarzuty techniczne nieistnieją zapewne przeciw Hr. Flandryi, gdy chociaż jest wnukiem króla Ludwika Filipa, rodzina jego ze strony macierzyńskiej nie panuje we Francyi.

Twierdzić możemy, że trzy mocarstwa opiekuńcze jednomyślne są w tej kwestyi przez szczerą chęć działania raczej w interesie Greków, jak powodowania się drobnostkową zazdrością. Za dni kilka wybór Greków będzie znany.

Zabawnem jest tymczasem, że król Otton pociesza się w Monachium spisując dokładne warunki abdykacyi już dokonanej i prawie zapomnianej. Dynastya bawarska przestała istnieć i dziś mocarstwa wywierają swą opiekę tylko, aby zatwierdzić wybór ludu greckiego.

Rząd nowy, gdy zostanie utworzony, dość będzie miał do czynienia na drodze reform. Sądząc po charakterze i położeniu społecznym aktorów rewolucyi teraźniejszej, prawdopodobnem jest, że konstytucya ulegnie zmianom potrzebnym, aby zapewnić obecność w Izbach większej liczby ludzi praktycznych i wykształconych, jak ta jaka się znajdowała w parlamencie dynastyi wygnanej. Wykształcenie i położenie społeczne większości członków było po prostu obelgą dla narodu. Wreszcie, krajem rządzili nie Grecy, lecz Niemcy najemnicy dworu. Gdy zmiany te nastąpią, wielkie reformy, jakim nowy rząd grecki winien się poświęcić, będą to reformy materyalne i finansowe.

Powiedzieliśmy już czego szczególnie pragnie Grecya, oto środków cyrkulacyi. Wszyscy uczciwi ludzie stanu greccy uznali, że krajowi brakuje dobrych dróg z wnętrza do portów, a nie budowli ani przekupstwa parlamentu, który strwonił nieraz sumy, któreby były posłużyły na wykonanie tych dróg. Produkta Grecyi, produkta nader rozmaite i znaczne, odpowiadają w sposób godny uwagi potrzebom Europy zachodniej. Lecz póki transport będzie kosztowny przez wzgląd na koszta, póki cła będą w bezpośredniej sprzeczności z prawdziwemi interesami handlu, wielki handel nie jest możebnym.

Lecz aby urzeczywistnieć te reformy, trzeba podnieść kredyt. Kraj nie był nigdy tak ubogim jak rząd jego. Dług narodowy Grecyi jest prawdziwą drobnostką, nawet dla niej. W dniu 1 stycznia 1856, jest temu lat 6, ilość tego długu wynosiła 4 miliony 17,857 fs. licząc w to pożyczkę zaręczoną przez trzy mocarstwa, od której one płaciły procenta. Pozostają więc 2 miliony 430,000 funts. które Grecya sama spłacić musi. Przypuszczając, że mocarstwa opiekuńcze żądać będą, aby Grecya spłacała stopniowo swe zobowiązania, ponieważ dług czysto grecki zaciągnięty był na $^5/_{100}$, skarb byłby obciążonym tylko 120,000 fs. rocznie. Jest to około $^{14}/_{100}$ od dochodu czystego rządu greckiego pod Ottonem. Dochód ten wynosił około funts. 800,000 rocznie. Miał on wynosić milion, lecz został zniżonym, przez zdzierstwa administracyi greckiej. Nadto Grecya winna znaczną sumę jako zaległość. Lecz rząd, który wychodzi z niewypłacalności jest zawsze w możności kapitalizowania swych obligacyj, i zadośćczynienia im jak może najlepiej.

Nie ma więc przyczyny, dla którejby Grecya nie powstała z bankructwa i nie ukazała się stopniowo światu jako rząd zacny i energiczny. Handel nasz z nią, chociaż skrępowany niepolitycznemi restrykcyami, jak innemi trudnościami, nie przestał jednak by znacznym. W roku 1858, do którego sięgają nasze raporta urzędowe, wywóz pomiędzy Grecyą i Anglią dochodził blisko do funts. 780,000. Mamy więc więcej niż imaginalny interes w Grecyi.

Wybór jaki lud grecki ma właśnie uczynić, żywo nas zajmuje, gdyż światło jakiego dawał dowody we wszystkich epokach historyi, godność, jaką okazał w słusznej tej rewolucyi, dają mu prawo do naszej sympatyi i do naszej pomocy. W tem to uczuciu i dwa drugie mocarstwa opiekuńcze działać będą wspólnie z nami.

Grecya.

Listy z Aten korespondentów do dzienników tryestskich, wiedeńskich i paryskich opowiadają nam wypadki w Atenach aż do dnia 1go listopada. Korespondencye te streścić możemy w następujący sposób:

Rząd tymczasowy zupełnie się uorganizował przez wstąpienie do niego admirała Kanarisa, który się chwilowo wahał zasiadać pod prezydencyą Bulgarisa. Przez to wstąpienie starego admirała wzmocnił się tenże rząd. Wzmocnił się jeszcze więcej i rzeczywiściej przez mianowanie naczelnym wodzem armii greckiej jen. Grivasa, znanego naczelnika kleftów, a teraz przywódzcę stronnictwa gorętszego. Obawiano się, aby Grivas i całe to stronnictwo nie utworzyło opozycyi, nie chciało nawet wystąpić z oddzielnym rządem narodowym w Missolungi; lecz przez postawienie Grivasa na czele armii, połączyły się oba narodowe stronnictwa, umiarkowańsze i gorętsze. Także siostrzeniec starego jenerała Grivasa, młody i zdolny oficer który brał czynny udział w powstaniu nauplijskiem, otrzymał odpowiednią posadę.

Gwardya narodowa została uorganizowana, a uczniowie uniwersytetu ateńskiego, tworzą oddzielny jej batalion pod dowództwem swych profesorów. Gwardya ćwiczy się w obrotach i robieniu bronią. Nowa administracya została także już zorganizowaną, a świeżo mianowani prefekci prowincyj i powiatów objęli swą władzę.

Co do zwołania Zgromadzenia Narodowego, mniemają, że wybory rozpoczną się w drugiej dopiero połowie listopada, a Zgromadzenie narodowe zaledwie w końcu listopada zebrać się może. Minister spraw wewnętrznych pracuje nad regulaminem wyborczym i dekretami zwołującemi Zgromadzenie.

Korespondenci nie donoszą, czy rząd tymczasowy zawiązał jakie bliższe stosunki z posłami mocarst europejskich rezydującymi w Atenach; zawiadomił ich jednak wprzód o swym ukonstytuowaniu się, a posłowie greccy za granicą otrzymali upoważnienie od rządu tymczasowego, aby zapewnili mocarstwa, że Grecya pragnie pozostać w jak najlepszych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, a utrzymać u siebie spokój i porządek.— Poseł bawarski otrzymał upoważnienie od króla Ottona przyjmować wszelką jego własność, wróconą mu przez rząd tymczasowy. Rząd ten mianował komisyę, która ma dopełnić oddania tej własności w obec posłów trzech mocarstw opiekuńczych. Poseł bawarski jako pełnomocnik króla Ottona zażądał najprzód oddania prywatnej korespondencyi króla, lecz komisya odpowiedziała, że nie może temu żądaniu zadosyć uczynić, gdyż rząd tymczasowy opieczętował tę korespondencyę, a dopiero Zgromadzenie o tem orzeknie. Francuski poseł p. Bourée udał się do prezesa rządu tymczasowego chcąc uzyskać oddanie tej korespondencyi, lecz otrzymał odmowną odpowiedź.

W dniu 26 października odbyła się w Atenach na placu który dawniej zwał się „placem Ottona" a teraz otrzymał nazwę „placu Zgody", wielka uroczystość narodowa. Po odbyciu nabożeństwa i odśpiewaniu *Te Deum*, prezes rządu tymczasowego p. Bulgaris miał mowę, w której zalecał jedność i zgodę i odwoływał się do patryotycznych uczuć Greków, aby tę jedność i zgodę utrzymać i połączonemi siłami popierać dążności narodowe. W mowie tej wyraził także, iż dynastya bawarska jest stanowczo odsuniętą od tronu.

Znaczna liczba urzędników wyższych, między innymi członkowie sądu kasacyjnego i profesorowie uniwersytetu, zrzekli się trzeciej części pensyi na rzecz skarbu narodowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada. W niedzielę i poniedziałek otwarty był w Szaréj kamienicy od ulicy Siennéj przez parę godzin nowy sklep rzeźniczy p. Andrzeja Kurkiewicza; wszelako tegoż jeszcze dnia zamknięto go z nakazu Magistratu. Dla czego się to stało? Czy p. Kurkiewicz nie uczynił zadosyć przepisom ustawy zarobkowéj, czy przepisom sanitarnym albo przepisom względem czystości miasta? Bynajmniéj, owszem pierwszy to był sklep z mięsem założony na sposób wielkich miast, z posadzką kamienną, wielkiemi marmurowemi stołami, mogącemi być zawsze w wielkiéj czystości utrzymywanemi, z lodownią do przechowywania mięsa i wszystkiemi porządkami i sprzętami, jakich nieznajdzie w jatce, gdzie ani miejsce po temu ani też urządzenie odpowiednie. W lecie nie będzie tam mięso ulegać łatwo psuciu się jak w jatkach ciasnych wystawionych przez dzień cały na działanie słońca, bez przewiewu i piwnic; w zimie nie będzie zamarzać tak iż nietylko kupujący płaci za tę wodę, którą mięso mogło być skropione, bo takowa zamieniona w lód, przyczynia ciężaru, ale także mięso przemrożone traci wiele smaku i pożywności. Jeśli wzgląd na czystość miasta, toć z sklepu owego niezawodnie mniéj będzie wyziewów niż je po całym Szczepańskim placu i sąsiednich ulicach roznoszą jatki drewniane, w pobliżu których przejść niekiedy niepodobna bez pozbawienia się wszelkiéj chęci do jadła, a liczne szynkownie świeżo w Rynku otwarte przekonywają, że nie miano na względzie nosów naszych. Jeżeli wzgląd na korzyść dochodów miejskich z jatek był powodem tego zamknięcia sklepu, to byłby to powód niezgodny z zasadami wolności handlu i przemysłu, bo nadawałby miastu monopol. Że tak jednak nie jest, dowodem tego, że mimo jatek miejskich, dozwolono pewnemu prywatnemu przedsiębiorcy wystawić jatki drewniane w środku miasta, w miejscu najniewłaściwszem. Słyszeliśmy, niewiemy o ile to prawda, że zachodzi jakaś trudność ze strony Administracyi dochodów konsumcyjnych. Nie sądzimy, aby to było prawdą, bo jak skoro p. Kurkiewicz nie usuwa się od wszelkiéj kontroli skarbowéj, nie jego rzeczą baczyć na to, aby kontrola ta mogła być wykonywana z większą trochę lub mniejszą wygodą. W każdym przypadku, ktokolwiek mógł wpłynąć na zamknięcie sklepu, wyrządził krzywdę nietylko p. Kurkiewiczowi, który kilka tysięcy reńskich wyłożył na urządzenie sklepu swego, ale oraz publiczności, gdy ta niezawodnie dawno pragnie, aby było takie miejsce, gdzieby każdéj chwili znaleść można było mięso świeże, czysto i porządnie opatrzone. Na teraz poprzestajemy na tem, sądząc, że zamknięcie sklepu tego było raczéj skutkiem nieporozumienia, niż rzeczywistego zakazu urzędowego.

— Donoszą nam z *Kęt* co następuje:

Niejaki J. Handzlik włościanin ze wsi Pisarzowic powiatu Kęckiego, przegrał proces z sąsiadem o kawałek pola, i miał takowy oddać przeciwnikowi. Czując się być ukrzywdzonym takim wyrokiem, nie mógł przez całą noc spać, a przemyśliwając nad swą niedolą przyszedł do tego rozpacznego przekonania, że nie będzie w stanie wyżywić swéj rodziny, i dla tego postanowił o życie ją przyprawić. Według własnych zeznań miał zamiar przeciwnika swego podpalić, lecz żal mu było niewinnych dzieci jego.

W dniu 24 z. m. około godziny 7méj z rana wyniósł wspomniany włościanin kosę sieczną w pole, a powróciwszy wziął 3 letniego chłopca na ręce, przeżegnawszy i ucałowawszy go kilkakrotnie, poniósł go tam, gdzie położył kosę, a spuściwszy chłopczynę na ziemię objął lewą ręką głowę jego, oczy mu zakrył i poderznął mocnym pociągiem kosy gardło własnego dziecka. W téj chwili wypadło mu narzędzie zabójcze z ręki, uczuł mocny ból na sercu i opuścił płacząc i ręce załamując miejsce krwią dziecka zbroczone. Dziecię we krwi tonące pobiegło za ojcem jeszcze kilka kroków, poczem padło na ziemię, a matka nadbiegłszy zaniosła ciało do domu.

J. Handzlik został zaraz aresztowany i Sądowi śledczemu do dalszéj inkwizycyi oddany, gdzie winę swą w powyższy sposób opisaną bez wszelkiéj ogródki zeznał.

TEATR. Wczoraj przedstawiono na scenie naszéj po raz pierwszy komedyę czteroaktową tłómaczoną z francuskiego pod tytułem: „Fałszywi poczciwcy", dzieło Teodora Barriere.

Była to *pierwsza nowa* sztuka w repertoarze po powrocie naszego Towarzystwa dramatycznego z wycieczek po kraju; a jako taka nastręcza nam sposobność do zapisania słów kilku o teatrze. Jestto bowiem rzecz nużąca zdawać sprawę z przedstawień scenicznych tam, gdzie repertoarz z roku na rok wcale nic albo tylko nieznacznie się zmienia; gdyż wypadałoby w takim razie albo ćwiczyć się tylko w frazeologii powtarzając innemi słowami to, o czem się już dawniéj pisało, albo coby było nierównie dogodniejszem, poprzestać na prostym odsyłaczu do numeru dziennika z lat ubiegłych, w którym ciekawy czytelnik znajdzie rozbiór już dawnéj sztuki i gry artystów występujących przez lat kilka w tych samych rolach. Nie idzie zatem, żebyśmy wymagali po dyrekcyi samych sztuk nowych a tém mniéj coraz nowych artystów; wiemy bowiem że ani sztuki ani artyści nie rosną jak grzyby po deszczu. Znamy także stosunki nasze i nigdy ich nie spuszczamy z oka, gdzie chodzi o wyrzeczenie sądu w sprawie blisko nas obchodzącéj, a która do świetnego rozwoju potrzebuje warunków, które niestety! nie zależą od nas tylko samych. Słowem znamy bardzo dobrze wszelkie trudności, z jakiemi w tym względzie walczyć potrzeba. Jednakowoż zawsze należy mieć wzgląd na publiczność, którą rozmaitość a szczególniéj nowość bawi; a bardziéj jeszcze i to przeważnie na samą sztukę i zadanie sceny, która o ile możności powinna być historyą żywą rozwoju sztuki tak własnéj narodowéj jako też i obcéj przynajmniéj w najcelniejszych i najbardziéj charakterystycznych utworach.

Sztuka wczorajsza należy do lepszych mianowicie porównana z fabrykatami tuzinkowemi, któremi Francuzi sceny europejskie zarzucają. Wprawdzie życie, które maluje w mowie będąca komedya, jest nam obce; autor bowiem wprowadza na scenę spekulantów giełdowych, którzy wszelkie i ważniejsze sprawy, jak szczęście swych dzieci, tylko sposobem giełdowym załatwiają. Z giełdą występuje sztuka do walki, reprezentowana przez dwu malarzy, z których jeden z usposobieniem satyrycznem jest karykaturzystą i oburzony tem wszystkiem co się około niego w owym świecie giełdowym dzieje, postanawia najcharakterystyczniejsze figury uwiecznić w album karykatur, którym daje nazwę „Fałszywych poczciwców." Fałszywi poczciwcy, którzy w komedyi nasuwają się malarzowi, wyglądają mniéj więcéj jednako; wszyscy bowiem stoją na tym samym grancie i dążą do jednego celu życia, do zebrania majątku zapomocą spekulacyj; są więc tém samém jakby jednéj natury. I w tem grzeszy sztuka monotonią, która tem bardziéj uderza, że wszyscy owi „poczciwcy" jakby na zawołanie jeden po drugim w każdéj prawie pojawiają się scenie i jakby w operze wysuną się naprzód przed budę suflera, to znów się cofną ku kulisom aby na nowo stanąć przed budą. W pierwszych aktach uderza więc brak ruchu; raźniéj ma się rzecz ku końcowi. W ogóle budowa sztuki nie najartystyczniejsza i więcéj zajmuje sztuka intensyą, że tak powiem wewnętrzną, rysami kilku psychologicznie rozwiniętych charakterów, aniżeli architektoniką i tą zewnętrzną stroną zawikłań z przypadków wynikających, któremi szczególniéj nacechowane są komedye francuskie. Powiemy nawet, że komedya wczorajsza jako komedya francuska wydała nam się za ciężką i za poważną; a wreszcie dodamy, że jest za-rozwlekła; cztery akty bowiem trwały przeszło cztery godziny. Możnaby bez uszkodzenia całości skrócić sztukę. I tak owo malowanie portretu, a bardziéj jeszcze śniadanie w domu państwa Delcrois trwają za długo, a w tym rozmiarze nie są konieczne. Gra artystów wzięta jako całość wypadła w ogóle dobrze. P. Benda w scenach, w których z artysty przedzierzgnął się w spekulanta giełdowego, grał wybornie. Panna Biedrońska pp. Delchau i Janowski wywiązali się z swych ról dobrze, inni nie psuli. PP. Rakowiecki i Tatarkiewicz nie dawno występujący na tutejszéj scenie zasługują na wspomnienie. Pierwszy dobry był jako ajent giełdowy, drugi jako zepsuty syn zdradzał talent, jednakowo nie wszędzie dbał o delikatność i zaokrąglenie ruchów. Tylko p. Krajewski jest zawsze jednym i tym samym panem Krajewskim. Jeszcze jedno; język na scenie powinien być językiem czystym, pod każdym względem klasycznym. Stąd nie miło uderzały np. „wyskrobę ja to" „pienię̨dze" zamiast „pieniądze" i kilka mniejszych usterek, których nie liczymy na karb tłómaczenia.

— Jutro we czwartek dnia 13 listopada, Ś. Homobona wyznawcy i Ś. Dydaka.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Darmstadt 11 listopada. Partya postępowa przemogła w Izbie deputowanych i przeprowadziła swoich kandydatów na prezesa i wiceprezesa; kandydat partyi staroliberalnéj otrzymał tylko 20 głosów.

Petersburg 11 listopada. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* odpowiada na artykuł *Morning Posta* z 3go t. m., który mówił o usiłowaniach Rosyi rozszerzenia swych granic. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Rosya jest państwem zachowawczem. (Historya inaczej wykazuje dowodząc faktami, że Rosya była i jest państwem zaborczem, na zaborze i podboju opartem. P. R. Cz.) System postępowania Rosyi względem spraw tureckich, oparty jest na zgodzie z Europą, porozumieniu i wzajemności, i nie chce robić ani zwycięzców ani zwyciężonych. Oświecona opinia publiczna przyzna nam słuszność. Jeżeli broniony przez *Morning Posta* system gwałtu, weźmie górę, to na nim ciężyć będzie cała odpowiedzialność. (Urzędowy organ rosyjski nazywa systemem gwałtu ucisk turecki w Słowiańszczyznie południowej; zgadzamy się z nim pod tym względem i przeciw systemowi temu silnie a mianowicie bezstronniej występujemy; lecz jak *Journal de St. Petersbourg* nazwie ucisk rosyjski w Polsce nad narodem daleko silniej świadomym swej narodowości, daleko większą przeszłość historyczną i pragnienie niezależności mającym? dla czego nie wyraża oburzenia swego nad tym samym systemem, który gazetę petersburgską oburza na Wschodzie? Jeżeli odpowiedzialność za ucisk turecki zwala na broniącego niby tego ucisku *Morning Posta*, tem więcej na gazecie petersburgskiej ciąży odpowiedzialność za ucisk jakiego się rząd, którego sama jest organem, w Polsce dopuszcza. Prz. Red. Cz.)

W innym artykule tenże sam *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Mniemamy że obce mocarstwa nie mają żadnego prawa interweniować w Ameryce. Mniemamy, że żadna inna interwencya nie jest możebną, prócz jedynie rad podobnych tym, jakich Rosya w przyjacielski sposób od początku wojny w Ameryce rozrzutnie nawet udziela.

Londyn 11 listopada. Na wczorajszem bankiecie dawanym przez lorda majora, nie byli obecni posłowie wielkich mocarstw. Jedyną polityczną wzmianką w mowie lorda Palmerstona było wyrażenie współczucia i ubolewania nad nędzą w Lancasshire (w okręgu pełnym fabryk bawełnianych, w którym jest nędza z powodu niedowozu bawełny z Ameryki. P. R. Cz.) Do wzmianki tej lord Palmerston dodał: „Spodziewamy się, iż przyczyna tej biedy wkrótce ustanie, chociaż niema żadnej bezpośredniej wskazówki, objawiającej, aby wojujące strony zmieniły swoje dotychczasowe usposobienie. — Dzisiejsze dzienniki londyńskie piszą, iż się czują zawiedzionemi przez milczenie pierwszego ministra (Palmerstona). *Morning Post* (organ Palmerstona) wnosi z takiego sposobu wzmianki o sprawie amerykańskiej, że lord Palmerston mniema, iż nie nadeszła jeszcze chwila stósowna do pośrednictwa między wojujące w Ameryce strony.

Genewa 11 listopada. W wyborach do wielkiéj rady kantonu genewskiego partya niezawisłych otrzymała w mieście większość 200 głosów, a na prawym brzegu 375 głosów; po lewym zaś brzegu radykaliści uzyskali 200 głosów większości.

Doniesienia z Warszawy przynoszą nam szczegóły tyczące się znalezienia zabitego Felknera i jego osoby. Był on inspektorem szkoły realnej od 1856 r. do roku zeszłego. Mianowany przez Muchanowa, przeprowadzał z gorliwością w szkole tej system zaciemnienia i z taką zaciętością prześladował narodowość i młodzież, iż powszechnie znienawidzonym został, a rząd widział się nawet spowodowanym zarządzić śledztwo względem jego czynności, w skutek którego usunął go w roku zeszłym z posady. Wówczas miał Felkner wejść do policyi tajnej i być jednym z jej mało znanych naczelników, jak teraz utrzymują. W niedzielę 9go t. m. około 4ej godziny po południu znaleziono go w sieni domu, w którym mieszka, zabitego trzema pchnięciami sztyletu w piersi. — Doniesienie do *Breslauer Ztg* dodaje, że miał tak że obcięte uszy, a korespondent do tego dziennika twierdzi, iż niewiadomo dobrze, czy go zabito z przyczyn politycznych czy prywatnych, tak wszędzie umiał prześladowczem postępowaniem swojem tworzyć sobie nieprzyjaciół.—Wracając do naszych doniesień, dodamy, iż w skutek znalezienia zabitego Felknera, podwojono wszędzie warty i zwiększono ostrożności.— W *Dzienniku Powszechnym* z 11 t. m. niema żadnéj o tym wypadku wzmianki.

Donoszą nam także z Warszawy, że obiega tam pogłoska, jakoby rząd rosyjski zamierzal znów przedstawić komedyę publicznego procesu politycznego. Mówimy, komedyę, gdyż w tym jak i w poprzednich jest tylko pozór i zewnętrzna forma publicznego jawnego procesu, a nie ma jego istoty: inkwizycya odbywa się tajemniczo przez komisyę sekretną, obrońcy nie wolno akt śledczych nawet przejrzyć, ani z obwinionym na osobności rozmówić się i swobodnym być w swojéj obronie; sąd zresztą jest wyjątkowy, sądzący według ustaw nieznanych, a wyrok potępienia naprzód przewidziany, którego ogłoszenie poprzedza pro forma publiczne niby oskarżenie i obrona, odbywające się w obec kilkunastu za biletami widzów. W téj komedyi publicznego procesu ma podobno stawać 60 obwinionych.—Otwarcie i rozpoczęcie nauk w Szkole Głównéj w Warszawie ma nastąpić 15 t. m.

Izba deputowanych Rady państwa nie może już spieszniéj przeprowadzać ustaw projektowanych jak to czyniła w ostatnich parę dniach. Wczoraj uchwaliła ustawę o kontroli długów państwa przez komisyę z obu Izb wybraną, tudzież znaczną część pozycyj taryfy podwyższonéj opłat stęplowych przyjęła, fiskalną tylko stronę tego podwyższenia mając na uwadze.

Wczoraj już donieśliśmy o deputacyi zgromadzenia handlowego niemieckiego u pruskiego ministra handlu br. Itzenplitza. *Spenersche Ztg* opowiada dziś ten ważny szczegół, iż minister oświadczył, że po wprowadzeniu w życie traktatu prusko-francuskiego, rząd pruski będzie się starał zbliżyć się w stosunkach swoich handlowych z Austryą. Radca Delbrück, redaktor traktatów handlowych pruskich, podobnie się wyraził do deputacyi.

Król Wiktor Emanuel odbywa dalej przeglądy wojsk włoskich: po rewii w Medyolanie 6go t. m. odbytej, ma przejrzeć teraz wojska i gwardye narodowe w Placencyi i Bononii, a następnie w innych miastach środkowo-włoskich, a w grudniu w czasie pobytu swego w Neapolitańskiem przeglądać wojska tam stojące. Korespondenci niemieccy z Włoch utrzymują, iż te przeglądy mają na celu zwiększyć zapał narodu do wojny, słowem, że mają ten sam cel co na wiosnę w tym roku przedsiębrany objazd północnych Włoch przez Garibaldego, przerwany jego podróżą do Palermo, a następnie nieszczęśliwą wyprawą. — Stan wojenny w Neapolitańskiem ma być wkrótce zniesiony, przed przybyciem króla do Neapolu który tam w grudniu ma się znajdować. — Garibaldi ma się znacznie lepiej i lekarze jego oświadczają w dziennikach z 5go t. m., iż nie będą już ogłaszać codziennie biuletynów. Od 8go t. m. znajduje się w Pizie, której klimat sprzyjający jest jego stanowi zdrowia.

Dzienniki paryskie z d. 10go t. m. prócz wewnętrznych spraw administracyjnych, zajmują się obok sprawy włoskiej, ciągle jeszcze sprawą grecką. Zaczynają one widzieć, iż celem powstania nie tylko była zmiana dynastyi, lecz zarazem krok jeden ku spełnieniu naturalnego narodowego dążenia i wyswobodzenia wszystkich Greków. Niektóre dzienniki francuskie niepokoją się ujrzawszy ten kierunek ruchu greckiego.

W politycznym świecie angielskim odzywają się już głosy naganiające postępowanie rządu angielskiego w sprawie wschodniéj usiłującego wszelkiemi sposobami zakonserwować państwo ottomańskie ciążące narzuconem jarzmem tureckiem na ludach chrześciańskich zamieszkujących półwysep bałkański. Mający dość wielkie znaczenie w publicystyce angielskiéj dziennik *Economist*, uderza na tę politykę angielską, z powodu noty lorda Russela w sprawach czarnogórskiéj i serbskiéj. Dziennik ten pisze: „Lord Russell popierać usiluje politykę turecką z uporczywością, która zdaje się nam niewczesną i himeryczną prawie. Jego noty okazują, iż usiłuje państwo tureckie wszelkiemi ofiarami utrzymać, nie zważając na skargi nieszczęśliwych pupilów których tyranizuje narzucający się im opiekun." Na twierdzenie Russella, jakoby rząd słowiański i słowiańsko-grecki na Wschodzie był niepodobny, odpowiada *Economist*: „Każdy rząd któryby sobie nadało jakiekolwiek plemie chrześciańskie w Turcyi, nie byłby tak nieudolnym i niezdolnym utrzymać sam siebie, jak rząd turecki."— Organ Palmerstona *Morning Post* ostro i szyderczo roztrząsa adresy lojalności podawane do króla pruskiego. Mówi on, że adresy te swym duchem służalczym i podchlebnym przypominają wiek Domicyana. Jako przykład roztrząsa adres przedstawiony przez landratha Gerlacha. „Pozwolimy sobie zauważyć,— mówi *Morning Post*— iż azyatyckie ubóstwienie, w jakie p. Gerlach wpada, nie znane jest prawie reszcie Europy; błaga nieba, aby Bóg wszechmocny zniszczył nieprzyjaciół króla. Lecz któż to są ci nieprzyjaciele? oto ogromna większość ludu pruskiego. Gdyby więc ci nieprzyjaciele byli zniszczeni, to król pruski zostałby bez poddanych."

Wyżéj podajemy treść korespondencyj z Grecyi opisujących stan rzeczy do 1 t. m.; tu dodamy, iż późniejsze wiadomości z Aten donoszą, iż rząd tymczasowy wydał dekret zwołujący Zgromadzenie Narodowe na 22 grudnia. Ustanowił zarazem zasadę przy wyborach, że w Zgromadzeniu tem mają być także reprezentowani Grecy mający naturalizacyę, a mieszkający za granicami dzisiejszego królestwa greckiego. To postanowienie rządu odpowiednie dążeniu narodowemu, będzie zapewne przyjęte z zapałem przez Greków.

W Tryeście miano 11go wiadomość z Patras z 4go. W całej Grecyi panuje spokojność. Rufos przybył do Aten i przyjmowany był ze czcią królewską. Grecy w królestwie, Carogrodzie, Aleksandryi i Smyrnie pragną mieć za króla księcia angielskiego. Codziennie przybywają do Aten deputacye od zagranicznych gmin greckich. Konsulowie greccy na wyspach jońskich uznali rząd tymczasowy.

Wiadomości z Indyj wschodnich, które nadeszły do Tryestu 11 t. m. sięgają z Kalkuty do 8 października a z Hong-kong do 27 września. Listy z Kalkuty zawierają doniesienia z Afganistanu z pod Heratu z 25 sierpnia. Według nich jeden z dowódzców Dost Mohammeda zjechał się w Meszed z perskim wezyrem, który oświadczył, iż Szach perski nie chce, aby Dost Mohammed mieszał się w sprawy Heratu i zrzucał z tronu tamecznego władzę. Pod oblężonym od Dost Mohammeda Heratem było kilka potyczek, a brak żywności i wody zniechęca załogę w Heracie zamkniętą. — Listy z Hong-kong donoszą, iż powstańcy chińscy ustąpili znów z okolicy Szangai. W dniu 19 września ścięto w Kantonie 9 spiskowych, a przypominamy tutaj, iż przeszła poczta doniosła o odkryciu w Kantonie spisku, który miał związek z powstańcami w środkowych Chinach i zamierzał zrzucić władzę mandarynów, t. j. władzę Tatarów panujących w Chinach. Według doniesień z Pekinu, stronnictwo nieprzyjazne cudzoziemcom znów tam śmielej występuje.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 12 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych prowadzono daléj obrady nad ustawą o podwyższeniu opłat prawnych.

Messyna 11 listopada. W Sycylii panuje spokojność. Dzienniki donoszą o śmierci Grivasa.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy,

Kraków 12 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	376	370
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	83¼	82¼
Srebro nowe . . . . złr.	121	120
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 75	9 60
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 74	5 66
„ austryackie . . . . . „	5 80	5 72
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85 75	85 —
„ „ „ „ na wal. a. „	81⅚—	81⅙—
Obligacye indemn. z kuponami „	71 75	71 —
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 75	82 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	225½	223½
Listy zastawne polskie z kup. . złp	100¾	100¼

Wiedeń 12 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	20
5% Pożyczka narodowa.	82	55
Akcye banku narodowego wied. .	792	—
„ banku kredytowego. . . .	223	—
Srebro.	121	—
Londyn, 10 funt. szterl.	121	25
Dukat pojedynczy.	5	79

Wiedeń 11 Listopada.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 80	65 70
5% Pożyczka narodowa	82 70	82 50
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 30	71 25
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	90 —	89 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 20	71 70
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 —	71 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 75	71 25
5% „ „ bukowińskie . .	69 75	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie .	70 —	69 40
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	94 50	93 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 75	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	101 —	100 50
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	84 90	84 75
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	137 25	136 75
„ „ „ z r. 1854 na 4%	90 75	90 50
„ „ „ z r. 1860 całe. .	89 —	88 90
Bilety rentowe Como.	17 75	17 50
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 40	130 20
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	94 25	93 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 —	98 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Clary „ 40 „	35 75	35 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 25
„ Miasta Budy „ 40 „	36 50	36 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	793 —	791 —
„ zakładu kredytowego . . .	222 40	222 20
„ żeglugi parowéj na Dunaju	412 —	410 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	2882	1880
„ „ rządowéj	240 50	240 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	153 75	153 50
„ „ Pardubickiéj.	125 20	125 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	276 —	275 —
„ „ Galicyjskiéj	224 —	223 50
Kursa zagran. (3 miesięczne)		
Amsterdam 100 zł. hol. . . Disconto miejscowe 4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . 4	103 —	102 90
Berlin 100 talar. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 3	103 10	103 —
Genua 100 lirów piem. . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . . 4	91 60	91 50
Lipsk 100 tal. 4	—	—
Liworno 100 lirów 5	—	—
Londyn 10 funtów 3	121 60	121 50
Paryż 100 franków. . . . 4	48 40	48 30
Waluty:		
Cesarskie korony.	16 75	16 70
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 82	5 80
„ „ obrączkowe . .	5 82	5 80
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 75	9 73
Suwereny	— —	— —
Fryderyki.	10 24	10 20
Luidory	9 95	9 90
Suwereny angielskie.	12 23	12 18
Imperyały rosyjskie	10 1	9 97
Srebro.	121 50	121 —
„ kupony	121 50	121 25
Talary związkowe.	1 82½	1 81½
Pruskie bilety kasowe	1 81¾	1 81¼

Lwów 10 Listopada.		
Dukat holenderski	5 78	5 71
„ austryacki.	5 81	5 74
Półimperyał rosyjski.	9 99	9 85
Rubel rosyjski.	1 92	1 90
Talar pruski	1 83	1 81
Listy zast. gal. bez kup. w. austr. .	80 25	79 50
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 25	83 50
Obligi indemn. bez kuponu	71 83	71 8
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	83 30	82 55
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	225 25	223 75

Warszawa 10 Listopada.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . „	92 80	—
kupon	—	— 44⅘
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 89	14 87
kupon	—	— 23
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	—	88 —

Wrocław 11 Listopada.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	83	—
Polskie bilety bankowe	89⅓	—
„ Listy zastawne.	88⅞	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	104
„ „ „ 3½% .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 8 Listopada.		
Renta 3%	70 85	

Londyn 8 Listopada.		
Konsole	92¼	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór..
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 11 do 12 Listopada rb.

HOTEL DREZDEŃSKI. Felix Piegłowski w. d. ze Sygniówki. Fryderyk Kunzek prawnik z Przemyśla. Michał Panier obyw. z Warszawy. Wojciech Zadurowicz obyw. ze Szczerowa.

Wyjechali: Konstanty Romer wł. d. do Galicyi. Wiktorya Koziorowska obywatelka do Królestwa. Cezar hr. Męciński w. d. do Dukli.

†

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW, odbędzie się w Piątek, 14go Listopada 1862 r. o godz. 11ej przed południem **Nabożeństwo żałobne,** za duszę ś. p. **Róży z Potockich ZAMOYSKIEJ,** na które rodzina zmarłej, wiernych zaprasza. (1467-3)

INSERATY.

Ogłoszenie przedpłaty na dzieło pod tytułem:

Tajemnice Zdrowia i Piękności

czyli

Na doświadczeniu i nauce oparte rady i przepisy, jak pielęgnować, rozwijać, utrzymać i upiększać siły, przymioty i wdzięki zdrowia, młodości i urody z dołączeniem recept i przepisów, po większej części w tajemnicy dotąd zachowanych a mogących posłużyć do łatwego preparowania z pierwiastków nieszkodliwych najsłynniejszych, najskuteczniejszych i najdoskonalszych arkanów hygieny i piękności, które za wysokie ceny w złym i częstokroć najszkodliwszym gatunku od szarlatanów zagranicznych nabywany.

Dzieło nader pożyteczne dla wszystkich, a mianowicie dla płci pięknej, ułożone według najsłynniejszych prac w tym przedmiocie w Anglii i we Francyi ogłoszonych i pomnożone uwagami na trzydziestoletniem doświadczeniu ugruntowanemi przez

Paulinę* z *P. W.

Przedpłatę za jeden egzemplarz wynoszącą 5 złr. w. a. uiścić można w księgarniach W. P. *Jana Milikowskiego* we *Lwowie, Tarnowie* i *Stanisławowie*, tudzież W. p. *Wildta w Krakowie* i W. pp. *Jeleniów* w *Przemyślu.*

Ponieważ tylko ilość egzamplarzy odpowiednia liczbie uiszczonych przedpłat wydrukowana będzie, przeto uprasza się o rychłe nadesłanie przedpłaty.

Treść przedmiotów w tém dziele zawartych: ***Wstęp.*** O rozwoju fizycznym człowieka. ***Zdrowie***, wpływ zdrowia na dzielność ludności, na wyższość narodów, na piękność, kształt i powaby ciała, na rozwój cywilizacyi. ***O hygienie***: główne zasady hygieniczne — zdrowie i wdzięki młodości. — Jak rozwijać hygienicznie i w późne lata utrzymać siły — korzyści i powaby młodości — Lekarze i szarlatany — o lekach uniwersalnych i empirycznych — łatwowierność i zgubne ztąd skutki — o fabrykach w Niemczech, fałszywych etykiet i szkodliwych arkanów zdrowiu — szumne inseraty i ich wpływ — glupota i łatwowierność nasza utrzymuje te fabryki — podwójna strata dla kraju, zdrowia i pieniędzy — odkryte szalbierstwa znikają pod światłem nauki i jawności — ***zdrowie i piękność — co jest piękność***, jej zależność od zdrowia, piękność kształtów i piękność rysów — ***piękność towarzyska***, — jak piękność rozwijać, chodować i utrzymywać w późne lata. ***O staraniach gotowalnianych koło ciała.*** Jak ważne stanowisko zajmują te starania w krajach przewodniczących w cywilizacyi — nauka i doświadczenie — Anglia, Francya i Polska. ***O handlu perfumeryjnym*** — oszukaństwa i zgubny ich skutek na piękność — ***Flondry, kokietki*** — Jak uniknąć niebespieczeństwa — O rękojmi potrzebnej, aby arkany piękności skutkowały zbawiennie a nieszkodliwie — o zakładach hygieniczno-gotowalnianych — o potrzebie podobnych zakładów w naszym kraju. — ***O umywaniu*** rady i przepisy. ***O kąpielach*** — kąpiele rzeczne i morskie — kąpiele ciepłe — kąpiele aromatyczne, kosmetyczne — przepisy na kąpiele chłodzące, wzmacniające etc. — ***O zbytniej otyłości***, przyczyny? skutki — jak zapobiedz zbytecznej otyłości bez nadwerężenia zdrowia, rady i przepisy. — ***O chudości*** — przyczyny i skutki — jak się jej pozbyć i w krótkim czasie przyjść do ciała — o pokarmie, napojach i hygienie. — ***O twarzy.*** — O pielęgnowaniu twarzy i liców. O umywaniu twarzy, białości i gładkości płci. Jak wrócić utraconą świeżość — jak odmłodnieć. Jak się pozbyć zbytecznej czerwoności. — Jak prędko do białości przyprowadzić twarz opaloną — jak wyleczyć pękanie skóry, zatrzeć piegi i zmniejszyć znaki po ospie pozostałe — jak pryszcze usunąć, uniknąć krost, a któreby się pokazały wyleczyć.— Jak zapobiedz czarnym punktom zwanym węgry i pozbyć ich się. — ***O piękności płci.*** — Jak twarzy nadać świeżość i kolory. — Tajemny sposób używany przez sułtanki aby skóra na twarzy była miękką, świeżą, białą jak mléko — rozmaite przepisy na wody piękności używane w Paryżu, których doskonałość doświadczeniem stwierdzona. — ***O włosach.*** — Jak się z niemi obchodzić — przepisy na najlepsze pomady i olejki.— Środki przeciw wypadaniu i siwieniu włosów — niebespieczeństwo chemicznych wód używanych do farbowania włosów — recepty nieszkodliwego a najdoskonalszego sposobu farbowania włosów na czarno lub blond. — ***O brodzie i wąsach.*** — O goleniu utrzymaniu i połysku włosa — prędki wzrost wąsów i farbowanie. ***O czole.*** — Przepisy jak uniknąć wczesnych zmarszczków i takowe usunąć. — ***O brwiach.*** — ich upiększeniu — ***O oczach.*** — Fizionomia, wyraz, kształt, kolor, powiększenie i upiększenie oka. Przepisy tyczące się upiększenia zdrowych i wyleczenia słabych oczów. — ***O rzęsach.*** — O wdziękach rzęs. — Środek pewny i nieszkodliwy otrzymania długich, jak jedwab pięknych rzęs. — ***O ussach.*** — Starania, których wymagają — jak wyleczyć głuchotę. — ***O nosie.*** — Fizyonomia nosa — jak czerwoność wyleczyć — jak wrócić utracony węch, powiększyć zbyt małe nozdrza, zniszczyć czarne pasożyty na nosie osiadające, i krzywy sprostować — przepisy rozmaite. — ***O wargach.*** Jak ich wdziek powiększyć, jak przeszkodzić pękaniu warg i nadać im koralowy kolor i świeżość, — przepisy zaradzające zbytniej szczupłości lub zbytniemu wzrostowi warg. Jak sprostować krzywe wargi a nieforemność ukryć. ***O zębach.*** — Ich wdziek starania i upiększenia. Przepisy najdoskonalsze i łatwe na proszki wody do czyszczenia zębów i nadania im świetnej białości. — Recepty na ból zębów. — ***O dziąsłach.*** — Jak pielęgnować, nadać im świeżość czerwoność młodości, jak wyleczyć dziąsła gąbkowate i zapobiedz krwawieniu. ***O ustach.*** — Fizyonomia ust — starania — przepisy na ból gardła — zbytnie ślinienie, chrypka, cuchnienie — syrop śpiewaków, — świeżość oddechu. — ***O szyi.*** — Wdziek i starania. Przepisy przeciw grubieniu, tak zwanym sznurom (corde au cou.) — ***Pachy.*** — Jak zaradzić zbytecznej transpiracyi i złemu zapachowi z pod pach. — ***Piers.*** — Starania. — Gorset — karmienie. — Utrzymanie w późnym wieku jędrności młodocianej. — Jak otrzymać wzrost zbyt szczupłych, lub zmniejszenie zbyt wielkich piersi. — O białości. — Recepty na rany w piersiach. — ***O ramionach.*** — Starania i upiększenie. — ***O rękach.*** — Starania, upiększenie, — umywanie i białość — rękawiczki kosmetyczne. Przeciw odmrożeniu, usunięciu szorstkości i śladów igłowej pracy — wstrzymaniu zbytecznego pocenia się — przepisy rozmaite. — ***Paznokcie.*** — Upiększenie, przeźroczystość i różowy kolor, wzmacnianie — przeciw łamaniu się, białym plamom — stracony paznokieć prędko i piękny odzyskać — krew zaszłą między paznokcie rozpędzić. — ***O nogach.*** — Starania i upiększenie — słabe wzmocnić — zły zapach i zbytnią transpiracyę usunąć — przepisy najdoskonalsze przeciw opuchnięciu, pęcherzom i odciskom. — ***O pewnych organach.*** — Przeciw bezwładności — diabelki miłosne — jędrność, życie i zdrowie jak utrzymać — napój miłosny. — Zmarszczki po połogu niedopuścić, wyleczyć — rozmaite rady i przepisy.

Piękność towarzyska. — Wychowanie. — Układy. — Strój. — Takt. — ***Dobry ton.*** — Rady i zasady. (1169-7-10)

W mieście Przemyślu, pod Nr. 26 „pod Zamkiem,“ znajduje się **Nauczyciel** Galicyanin, udzielający prywatnie od lat 6 języka francuzkiego, poszukuje miejsca odpowiedniego. (1464-2-4)

Dla cierpiących na uszy.

(999-15-)

Szwajcarski likier na uszy, najniezawodniejszy środek tak na tępy słuch, jakotéż na wszelkie inne słabości usz, jakoto: szumienie, huczenie lub dzwonienie w uszach, nawet u dzieci pomaga natychmiast; nawet uzyskanie napowrót i zupełnie straconego słuchu zostało już często osiągnięte.

Cena oryginalnego flakonika z instrukcyą użycia **1 złr.** — z przesyłką pocztową **o 10 centów więcéj.**

Główny skład tego likieru utrzymują w Krakowie p. **Karol Rząca** handel korzenny. We Lwowie p. *Piotr Mikolasch* aptekarz.

Osoba stanu wolnego, 26 lat licząca, język polski i niemiecki posiadająca, od lat 8 przy kancelaryach używana, a mianowicie od czasu organizacyi urzędów powiatowych, dotychczas przy jednem z ck. urzędów pow. zostająca, zdolna do zastępywania w pomniejszych politycznych i cywilnych czynnościach, życzy sobie przyjąć jaką stosowną posadę w skarbie prywatnym od d. 1 Stycznia roku przyszłego, z tem domieszczeniem, iż jéj życzeniem jest, wstąpiwszy w służbowość, w jakimś czasie po zasięgnięciu praktyki, także egzamin leśnictwa złożyć.

Chęć mający, którea WP. Dziedzic wejść w stosunek z osobą tą do jakiéj służbowości, raczy się zgłosić pod adresą: **A. Z.** ostatnia poczta Strzyżów w obwodzie Rzeszowskim. (1457-2-3)

LAZAR MARGULIES

w Krakowie, na Kazimierzu pod N. 168,

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż otworzył nowy handel **Nafty i Lamp.** Lampy sprzedają się po cenach fabrycznych. Nafta N. 1 salonowa, czysta jak woda bez odoru funt wiedeński po 30 centów; Nr. 2 w kolorze winnym po 20 centów, a na centnary o 10% taniéj. Również przyjmuje się także reperowanie i przerabianie lamp oliwnych na naftowe. (1454-2-3)

Dla posiadaczy gorzelń!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić szanownych Panów, iż znaczny zapas **podługowatego i okrągłego**

Anyżu,

w świeżym i najczystszym gatunku mamy, i który po bardzo umiarkowanych cenach jest do nabycia.

Neumann & Kleinert

(1377 4-8) we LWOWIE,

Handel Nasion i Roślin, Bioro Zleceń Rolników. przy placu Ferdynanda N. 361.

Zwraca się szczególną uwagę

P. P. Ekonomów,

iż Korneuburgski proszek dla bydła, któren bardzo chętnie **jako zapobiegający środek przeciw zarazie na bydło** uważanym bywa, jest zawsze świeży i prawdziwy do nabycia:

w Krakowie u p. **M. JAWORNICKIEGO,** w Rynku głównym, w kamienicy Wielm. **Kirchmayera.** — W Warszawie u p. **Jakóba Picka.**

W Białéj apteka „pod złotym Lwem,“ — w Bilsku p. S. A. Stanko apt., — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Bóbrce p. Czarnik apt. — w Brzeżanach p. Margulies i p. Dunikowski apt. — w Bełzie p. Hrymak — w Brodach p. Kosicki — w Czerniowcach p. J. Schnirch — w Dzikowie p. S. Bodziński — w Kołomyi p. M. Bolchower — w Krośnie p. L. Chodaski — we Lwowie pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch i A. Berliner apt. — w Leżajsku p. J. Hirschfeld — w Limanowie p. A. Müller — w Makowie p. Mayer aptekarz — w Myślenicach p. A. Łoczyński, — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa — w Oświęcimie p. Stanisław Dołkowski — w Przeworsku p. S. Keller — w Przemyślu pp. Gaidetschka i Syn, i Edward Machalski — w Rzeszowie p. J. Schaitter i Syn — w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt. — w Rozwadowie p. Karol Marecki — w Samborze p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl apt. — w Sanoku p. Jan Jaklitsch — w Tarnowie p. J. Jahn i p L. Ringelheim — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latnik — w Wadowicach p. A. Foltin — w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. — w Żółkwi p. Krzyżanowski. (1427 3-12)

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie, użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostego bandaża 30 frank., podwójnego 50. Do każdego dołączona jest metoda użycia.

Skład znajduje się w Warszawie w Biórze *Tygodnika Mód* ulica Żabia Nr. 956, gdzie bandaże te rożnéj wielkości nabyć można. (1075-8-)

Sprowadzić można za pośrednictwem Apteki pana **W. Molędzińskiego** w Krakowie „pod Barankiem.“

BALSAMIQUE. LAIT VEGETALE AROMATIQUE

Niezbędne dla kobiet.

Piękność jest to dar natury którą utrzymać, nie zaś przez wychwalanie pewnych środków wywołać można. Ktokolwiek z płci nadobnej, miękkość, białość i świeżość skóry utrzymać pragnie, niech się uda do **p. Jahna w Krakowie** lub w **Tarnowie**, w którym handlu jedyny płyn ten nieoceniony, i z samych roślin sporządzony, otrzymać można. Widocznie szybki skutek, tegóż jedynie nieszkodliwego środka zaleci go wnet płci pięknej i stanie się niezbędnym przy każdej toalecie. (1414-2-)

Handel pod firmą:

JÓZEF RIEDEL

W KRAKOWIE,

(1386-4-12)

ma zaszczyt donieść niniejszem, iż obok znanych już powszechnie z swéj dobroci

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ itp.,

założył u siebie Skład

gotowych mezkich Koszul,

a mianowicie całych perkalowych, białych i kolorowych, perkalowych z pikowemi lub płóciennemi wstawami, oraz całych niciańych, wszystkie ręcznego szycia, i takowe po cenach fabrycznych szanownéj Publiczności poleca.

W Handlu tym przyjmują się również zamówienia na każdą inną męzką, damską i dziecinną bieliznę, pod zaręczeniem jak najspieszniejszéj odstawy.

C. kr.  uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu, że termin do całkowitej wpłaty na akcye ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika w obec naszego, w myśli statutów ogłoszonego obwieszczenia z dnia 5go Lutego b. r, jeszcze z dniem 8go kwietnia 1862 zapadł, — przeto wzywa się

posiadaczów następujących akcyj,

ces. kr. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, jako to:

Nra 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 11866, 15159, 15306, 15307, 15321, 15322, 15323, 15324, 15325, 19863, 25891, 25892, 28125, 28226, 28227, 28228, 28229, 28230, 28231, 28232, 28233, 28234, 28235, 28236, 28237, 28238, 28239, 29906, 35501, 39714, 39956, 39957, 39958, 43854, 55341, 56452, 56453, 58718, 58719, 58720, 62438, 65711, 70263, 70670, 70671, 70672, 70673, 70674, 70675, 70676, 79503, 79504, 79505, 79506, 79507, 79524, 79525, 79526, 79527, 79528, 79529, 79530, 79531, 79532, 79533, 79534, 79535, 79536, 79537, 79538, 79539, 79540, 79541, 79542, 79543, 79544, 79545, 79546, 79547, 79548, 79549, 79550, 79551, 79552, 79560, 79561, 79562, 79563, 79564, 79565, 79566, 79567, 79568, 79569, 79570, 79571, 79572, 79573, 79574, 79575, 82653, 82654, 85465, 85466, 87187, 87188, 98929,

ażeby **zaległe wpłaty na te akcye bezzwłocznie a najdalej w sześć tygodni** po niniejszem obwieszczeniu tem pewniej uiścili, inaczej wyż wspomnione akcye na mocy §. 17 statutów, **za przepadłe uznane, a wydane** natomiast **duplikaty** przez meklerów na giełdzie **sprzedane będą.**

Wpłaty przyjmuje c. kr. uprzyw. austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, a pośredniczą także bez wynagrodzenia Filia tego zakładu we Lwowie i Kasa Zbiorowa ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika w Krakowie.

Wiedeń dnia 2 Listopada 1862 r. (1488-2-3)

Rada Zawiadowcza ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

Wielce szanownym Damom do zapobieżenia wypadaniu włosów, oraz wszystkim łysym do otrzymania włosów napowrót, polecamy w swéj skuteczności jedyną i w 1,000 szczęśliwych wypadkach jako słynną utrwaloną, ck. uprzywil.

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNE“

w połączeniu z tak samo zwaną

Wschodnią wodą do rośnięcia włosów i brody,

które to artykuły uzyskawszy już europejską słynność, czynią wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem.

Znajdują się na sprzedaż niesfałszowane w słoikach lub flakonikach po **1 złr. 80 cent.** w następujących składach:

w WIEDNIU w ck. Aptece nadwornéj i w głównym Składzie M. Mallego, „alte Wieden, Hauptstrasse Nr. 339,“

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna**, jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, zkąd téż uskutecznione być mogą i małe zamówienia za przysłaniem należytości lub pobraniem takowéj przez pocztę, oraz Handel **Leona Feintucha.** — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner**, aptekarz „pod Opatrznością,“ jako główny Skład dla Galicyi wschodniéj — i p. **Piotr Mikolasch**, aptekarz.

w Bilsku p. A. Herrmann apt.
„ Bochni p. Paweł Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Baruch Fadenhecht.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek apt.
„ „ p. Ig. Schnirch.
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.
„ Drohobyczy p. Kleczkowski.
„ Kołomyi p. Sternhell Jakób.
„ „ pp. Rosen i Kohn.
w Kołomyi p. Schaje Herrmann.
„ Komarnie p. A. Emperl apt.
„ Lwowie p. P. Mikolasch apt.
„ Lisku p. Monaczyński apt.
„ Monasterzyskach p. J. Lipschütz.
„ Ołomuńcu p. Koberg.
„ Opawie p. Fr. Brunner apt.
„ Przemyślu p. Edward Machalski.
„ Radowcach p. Ign. Schnirch.
„ Rzeszowie p. Fer. Schaitter.
„ Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz obwodowy.
w Samborze p. Stanisław Riedel aptek.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
„ Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Suczawie p. Worell apt.
„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Truskawcu p. L. Kleczkowski aptek.
„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski. (906-20-)

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcéj jak 400 miastach Europy.

Feliks Szeligowski,

przy ulicy Sławkowskiej na przeciwko Hotelu Saskiego, poleca swój

SKŁAD FORTEPIANÓW

z najpierwszych Fabryk Wiedeńskich. (1486-2-3)

Skład Węgli i drzewa

pod L. 326/144 G. VI przy ulicy Gazowéj, obok Zakładu Gazowego, sprzedaje

Węgle Brzęczkowskie:

Sąg wiedeński	19 złr.	— kr.	
Odwóz do miasta	1 „	25 „	
Zniesienie do piwnicy . .	— „	75 „	
Drzewa ciałowego, sosnowego sąg w.	9 „	— „	
dto bukowego „	11 „	— „	
dto dębowego „	10 „	— „	
Odwóz od sąga drzewa	— „	60 „	

Przyrzekając jak najspieszniejszą i dobrą usługę. (1469-1-3)

Dawid Schönberg.

Ekonom w młodym wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, obeznany z prowadzeniem gorzelni i biegły w rachunkowościach, jak niemniéj posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje umieszczenia jako Rządca dóbr lub gorzelni.

Łaskawe zgłaszania uprasza się adresować pod cyfrą **F. A. B.** poste restante w Cieszynie. (1468-1-3)

AGRONOM

posiadający zaszczytne świadectwa, który znaczne dochody z dóbr osięgnąć przyrzeka,

poszukuje umieszczenia

w Galicyi lub w Królestwie Polskiém.

Bliższą wiadomość osiągnąć można u *Dra Denningera*, książ. przybocznego lekarza w Koschentin w Szlązku pruskim. (1496-3)

WODA KSIĄŻĘCA

Augusta Rennard

W PARYŻU.

Chcąc się o nadzwyczajnéj skuteczności tego cudownego płynu przekonać, potrzeba tylko po zwykłym myciu wodę tę należycie poruszyć, gąbkę w niéj umaczać i skórę jednostajnie zwilżyć, nie obcierając się, a otrzyma się aż do najpóźniejszego wieku płeć białą, gładką, czystą i delikatną.

Ci zaś, którzy nieczystą skórę mają, muszą tę wodę kilka razy na dzień na wyż wymieniony sposób używać, by się tem prędzéj od wszelkich wyrzutów, piegów i opalenia lub innych nieczystości skóry uwolnić, gdyż ta woda żadnych nieczystości na skórze nie zniesie.

Prawdziwą, po cenie 84 cent. otrzymać można jedynie: (1378-4-10)

w **Krakowie** u **J. Bartla.**

Miodowe Piwo z ziół.

Zachęcony szczególnem zamiłowaniem szanownéj Publiczności do mego dotąd nie ogłoszonego

Miodowego Piwa z ziół,

postanowiłem, by dla tegoż uzyskać pożyteczne rozszerzenie u większéj ilości cierpiących na szyję, piersi i płuca; wyż wymienione

Miodowe Piwo z ziół,

będące całkiem innym wyrobem od preparatu słodowego *Heffa* i wszelkich innych nowo powstających preparatów słodowych, wprowadzić korzystnie na drogę handlową.

Cena flaszki 60 centów wal. austr.

Wiedeńskie Wino na żołądek.

Szczególnie do polecenia jako środek na żołądek łagodny smak mający, trawienie wspierający i w tysiącznych wypadkach doświadczony. Do użycia we wszelkich wypadkach, w których likier Badeński bywał używany z szczególną korzyścią, np. przy braku apetytu, niemocy trawienia, w nadęciach itp. (911-19-)

Cena flaszki 40 centów w. a.

Główny Skład w Aptece „pod Tygrysem“ w Wiedniu, Alservorstadt.

W KRAKOWIE u p. **K. Rzący.**

PAPIER WLINSI

Najpierwsi lekarze w Paryżu polecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia, a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 1 Złr. w. a.

Znajduje się w aptece pana Molędzińskiego pod Barankiem w Krakowie. (508-15-18)

TEATR POLSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

We Czwartek dnia 13 Listopada 1862.

Na benefis **Marcelli Biedrońskiej**

Niedorostek

Komedya w 4ch Aktach z francuskiego.

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*